

Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe przez nowe uprawnienia inspekcji pracy **str. 10**



FOT. P. WARCZAK

Pod względem przepustowości dochodzimy do ściany, a tabor kolejowy może okazać się niewystarczający **str. 11**

BIZNES

Nr 86 (24 863)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 14.04.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Wokół rezydencji Putina stoi już 27 wież wyposażonych w systemy obrony przeciwlotniczej **str. 8**



Czy azyl Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego na Węgrzech jest zagrożony? str. 7

Marko Bozić: Jesteśmy Wisłą i nie możemy być zadowoleni z jednego punktu str. 16



FOT. B. ZIOLKOWSKI/WISLA KRAKOW/COM



KRAKÓW

Noc Kin Studyjnych i Gra Miejska „Śladami Andrzeja Wajdy” str. 6

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

RÓŻNE WARIANTY ROZBUDOWA A4 I OBWODNICY KRAKOWA

Mieszkańcy mają własną propozycję

Jolanta Bialek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Południowo-zachodnia obwodnica Krakowa musi zostać poszerzona do trzech pasów na odcinku 17,2 km - od węzła Balice do ul. Kąpielowej.

Trasa ma być rozbudowana po zachodniej stronie stopnia Kościuszko. Niezależnie od wariantu nie ma szans na uniknięcie wyburzeń i ingerencji w obszary cenne przyrodniczo oraz tereny, gdzie rozwija się działalność gospodarcza. Planowane prace budzą ogromne obawy na zachodzie Kra-

kowa i w gminie Liszki. Zdesperowani mieszkańcy stworzyli społeczny wariant rozbudowy A4. Ten scenariusz nie wymaga rozbiórki budynków.

Rozbudowy obwodnicy Krakowa według scenariuszy przygotowanych na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - po zachodniej stronie stopnia wodnego Kościuszko - nie chcą mieszkańcy krakowskich Tyńca i Bielania oraz Piekara i Kryspinowa w gminie Liszki.

Dla obrony przed tą inwestycją Bieleńsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego zawiązano - w 2024 roku - Stowarzyszenie dla Ochrony Dziedzictwa

i Środowiska. W Kryspinowie brak zgody na rozbudowę A4 w wersjach proponowanych przez GDDKiA potwierdzono uchwałą zebrania wiejskiego. Rezolucję w tej sprawie przyjęła również Rada Gminy Liszki.

Tymczasem Kacper Michna, rzecznik prasowy GDDKiA w Krakowie, przekazał, że obecnie jest opracowywany wniosek o decyzję środowiskową dla tej inwestycji. Wariant preferowany nie został jeszcze wybrany. - Rozpoczęcie prac budowlanych planujemy w 2031 roku. Szacujemy, że poszerzenie A4 będzie kosztowało około 3 miliardów zł. *Propozycje mieszkańców - czytaj str. 3*

W KRAKOWIE NIE SĄ ZBYT RYCHLIWI. TRZEBA BYŁO CZEKAĆ PONAD 10 LAT

W końcu ma powstać tor motocyklowo-samochodowy str. 3



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/ROBERT WOZNAK

Budowa toru to zwycięski projekt w krakowskim budżecie obywatelskim z... 2015 roku. Po wielu latach zapadła kluczowa decyzja, która daje szansę na realizację tego projektu w rejonie ulicy Kosiarzy

Nowoczesna siedziba Akademii Muzycznej w Krakowie w 2033 r.

Jest projekt, jest pozwolenie na budowę i teren pod nią. Teraz czas na kluczowe decyzje Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Kultury dotyczące finansowania przedsięwzięcia **str. 4**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Krynicky portal do świata pełnego elegancji, humoru i radości lat 30. **str. 5**

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

● Czosnek to wyjątkowo zdrowa przyprawa, która dostarcza liczne substancje aktywne. Jednak nie każdy może korzystać z dobrodziejstw czosnku

Agaton Koziański
publicysta



Wyjście na koncert jak udział w eksperymencie więziennym

Klient w restauracji i pyta: - Czy jest schabowy? - Nie ma - odpowiada kelner. - Mielony? - pyta dalej. - Też nie - słyży odpowiedź. - A może chociaż pierogi? - Skończyły się - odpowiada arogancko kelner. Klient nie wytrzymuje: - Pani, a co można dostać? - W mordę - odpowiada kelner.

Trochę przypadkowo trafiłem na koncert zespołu Archive na warszawskim Torwarze. Bardziej towarzysko niż z zamiłowaniem. Archive to nie do końca moje brzmienie, choć koncertowo wypadli świetnie, do tego stopnia, że ich muzyka rządziła u mnie w aucie przez dwa dni. Przypomniałem sobie, że muzyka na żywo to jednak zupełnie inny świat niż słuchanie jej z głośników.

Długo koncerty były punktem obowiązkowym w moim rozkładzie życia. Potem wydorostałem (czy raczej się zestarzałem) i one spadły w hierarchii priorytetów. Nie byłem na koncercie parę lat. Aż pojawił się Archive. I jak muzyka mnie pozytywnie zaskoczyła, tak cała otoczka przypominała klimat z dowcipu z początku.

W skrócie: każdy widz był traktowany jako podejrzany, obsługa była arogancka na granicy agresywności. Czuć było, że sytuacja rodzi w nich potrzebę władzy - a widzowie pełnili rolę podwładnych, których traktuje się z butą. Gdyby jeszcze była mowa o nieprzewidywalnych dwudziestolatkach. Ale średnia wieku na koncercie przekraczała pięćdziesiątkę. Czy po takich ludziach można się spodziewać czegoś niespodziewanego? Nie sądzę. Tego nie dało się powiedzieć o ochronie. Działali jak kelner w ustroju dawno minionym.

Tylko w PRL restauracje były tanie. Koncerty są drogie - najtańszy bilet na Archive to 170 zł. W zamian opis arogancji i zadufania ze strony ochrony i obsługi. Rozumiem, że oni wiedzą, że mają monopol - jak chcą obejrzeć Archive, to muszą przez nich przejść. Prawa rynku w przypadku gwiazd działają słabo, wiadomo, że ten rynek to monopolisci. Ale za ten monopol płacę w cenie biletu. Można by oczekiwać, że za te pieniądze organizatorzy wymuszą na obsłudze powstrzymanie w sobie żądzę władzy i kontroli. Nic takiego się nie dzieje. Pewnie ciekawy temat do badań socjologicznych, trochę na zasadzie słynnego eksperymentu więziennego Philipa Zimbardo. Ale na koncerty chodzi się dla rozrywki, nie by być świadkiem eksperymentu społecznego. Wyszło jednak zupełnie inaczej.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX 17°C MIN 7°C



Wiatr wsch. 10-15 km/h
Uwaga: W ciągu dnia zachmurzenie duże bez większych przejaśnień

JUTRO

MAX 16°C MIN 7°C



Wiatr pn.-wsch. 10-15 km/h
Uwaga: W ciągu dnia przewaga chmur, ale zobaczymy też słońce

AKCJA NA PRZEHYBIE

Blisko 40 osób wzięło udział w akcji „Śmieci skrzydeł nie mają” i udało się ze Stowarzyszeniem Wyznaczamy Nowe Kierunki tym razem na Przehybę. Po drodze czyścili szlak ze śmieci. Zebraли aż osiem worków odpadów, dwie opony samochodowe i stare części do auta. - Dopisała nam pogoda, humory były wyborne, a z trasy wszyscy wrócili bardzo zadowoleni. Naszą wspaniałą drużynę poprowadziła Zuzanna Długosz, czyli Baba z gór - mówi Bartosz Niemiec, prezes Stowarzyszenia Wyznaczamy Nowe Kierunki. AF



FOT. DAMIAN RADZIAK/WYZNACZAMY NOWE KIERUNKI

WARTO WIEDZIEĆ

Uwaga! Nieleczona alergologia może prowadzić do groźnych chorób

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska@polskapress.pl

Katar, łzawiące oczy i kichanie to dla wielu osób znak, że zaczął się sezon alergiczny. Nie powinniśmy ignorować objawów, bo nieleczona alergologia może prowadzić do rozwoju kolejnych chorób, w tym astmy - zaznacza lek. Katarzyna Wiśniewska, alergolog z Wielkopolskiego Centrum Pediatrii w Poznaniu.

Coraz więcej pacjentów - dzieci i dorosłych - zgłasza się do lekarzy z objawami alergii. Jak tłumaczy lek. Katarzyna Wiśniewska, obserwuje się coraz częstsze występowanie chorób alergicznych w populacji.

Zwykły katar czy alergologia?

Najbardziej charakterystycznym objawem alergii wziewnej jest przewlekły, wodnisty katar, często połączony z łzawieniem i swędzeniem oczu. U części pacjentów obserwuje się napady kichania i „blokade” nosa.

- Takie katar, które utrzymują się około czterech tygodni i nie reagują na leczenie przeziębienia, powinny wzbudzić podejrzenie alergii - podkreśla lek. Wiśniewska. - Część osób bagatelizuje objawy, tymczasem alergologia może pojawić się w każdym wieku, nawet u osób, które wcześniej nie miały problemów.

Co pyli wiosną?

Sezon alergiczny w Polsce zaczyna się już w połowie lutego,

wtedy pyli olcha. - W kwietniu mamy szczyt pylenia brzozy, która jest jednym z najczęstszych alergenów wziewnych - wyjaśnia alergolog. Okres pylenia może trwać aż do późnej jesieni.

Choć dominują objawy ze strony nosa i oczu, alergologia może dawać też inne sygnały. U niektórych dzieci w okresie pylenia nasilają się zmiany skórne, np. atopowe zapalenie skóry. Możliwe są również tzw. alergologia krzyżowe. - Pacjent uczulony na pyłki brzozy może mieć dodatkowe objawy pod postacią świądu czy pieczenia w jamie ustnej po zjedzeniu np. surowego jabłka, brzoskwiń czy orzechów - tłumaczy lek. Wiśniewska.

- Nieleczona alergologia to nie tylko dyskomfort. Ten katar bardzo upośledza sen i koncentrację, szczególnie u dzieci. A w dłuższej perspektywie skutki mogą być poważniejsze - mówi lekarka. - Objawy mają tendencję do nasilania się z roku na rok. Mogą zwiększać ryzyko rozwoju astmy i innych chorób, jak alergologia pokarmowa i skórna, polipy nosa czy przewlekłe zapalenie zatok. Rzadką, ale poważną chorobą mającą m.in. związek z alergiami pokarmowymi i wziewnymi jest eozynofilowe zapalenie przełyku - dodaje.

Diagnostyka i leczenie

Pierwszym krokiem jest wizyta u lekarza rodzinnego, który może zlecić podstawowe badania z krwi. Dostępne są panele alergenów wziewnych i pokarmowych, które - jak zaznacza lek. Wiśniewska - dobrze sprawdzają



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

PRZYRODA

Wrotycza na kleszcza

Straszą nowym gatunkiem kleszcza. Przynoszą go wędrownie ptaki z południa. Pajączak ma paskudną cechę wyszukiwania ofiar wzrokiem i pościgu za ofiarą z prędkością naszych mrówek. Czyli jest się czego bać, gdyż przybysz może przy okazji zarazić kilkoma paskudnymi chorobami. Na kleszcze najlepszy jest stary, doskonale znany naszym przodkom wrotycza. Być może będzie działał na obcego. Od tysięcy lat ziele pod każdą postacią stosowano do zabijania zewnętrznych pasożytów u ludzi i zwierząt. Wszy, pchły, pluskwy i słynny kołtun. Tu dzieje się mole. Kiedyś leczono nim tasieńce i glisty, lecz była to kuracja ekstremalna, gdyż przedawkowanie groziło śmiercią pacjenta. Co do kleszczy, to wywarem z liści wrotyczy można przyskać trawnik wokół domu. Potrzebny surowiec znajdziecie od maja w dowolnej ilości na krajach lasu i nad brzegami rzek. Każdy pozna bez problemu pierzaste liście doczepione do kanciastych łodyg, które już od połowy czerwca ozdobią charakterystyczne żółte kwiaty. Zabieg jest całkowicie bezpieczny dla dzieci. Polecam też sadzenie wrotyczy w ogrodzie na grządkach i rabatach, co właśnie uczyniłem. Darmo wsadzonki rosną już teraz nad najbliższą rzeką. Przegonią mszyce, zaś jesienią zasuszone kwiatostany doskonale nadają się na suszone bukiety.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

10

Projekt modernizacji zabytkowego Domu pod Krzyżem otrzymał ponad 10 milionów złotych dofinansowania z programu FENIKS.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

„Jaka przyszłość krakowskiej zieleni?”

Wśród najczęściej zgłaszanych przez mieszkańców postulatów znalazły się m.in.: rozwój terenów o naturalnym charakterze, ograniczenie koszenia

na rzecz łąk kwietnych, ochrona drzew oraz zabezpieczenie gruntów pod przyszłą zielenią. Podkreślano znaczenie zarówno dużych parków, jak i mniejszych form – takich jak parki kieszonkowe czy zielona infrastruktura.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

☎ 697 730 318

E-MAIL

✉ redakcja@gk.pl

INWESTYCJA GDDKIA WSZYSTKIE WARIANTY ROZBUDOWY A4 I OBWODNICY KRAKOWA WYMAGAJĄ WYBURZEŃ

Tańsza propozycja mieszkańców

Piotr Tymczak

piotr.tymczak@polskapress.pl

Rozbudowa obwodnicy Krakowa budzi sprzeciw mieszkańców. Proponują własny wariant.

W dokumencie przekazanym m.in. Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwu Infrastruktury, a także do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie zaznaczono, że „realizacja rozbudowy autostrady A4 w wariantach wykraczających poza obecny pas drogowy rodzi poważne obawy o bezpieczeństwo, zdrowie oraz jakość życia mieszkańców miejscowości Krzyspinów i sołectw ościennych”.

Inwestycja taka spowoduje:

- zaburzenie ładu przestrzennego i społecznego. „Poprowadzenie autostrady nowym śladem doprowadzi do izolacji przestrzennej Krzyspinowa. Miejscowość znajdzie się pomiędzy dwiema trasami o wysokim natężeniu ruchu, co drastycznie obniży jakość życia mieszkańców, utrudni komunikację wewnętrzną oraz odetnie lokalną społeczność od naturalnych terenów rekreacyjnych” – podkreślono w rezolucji Rady Gminy Liszki;
- nieodwracalną ingerencją w środowisko naturalne, zwiększenie emisji hałasu i zanieczyszczeń powietrza, destrukcję lokalnych korytarzy

ekologicznych, w tym cennych przyrodniczo terenów otuliny Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego.

„W ocenie Rady Gminy najbardziej racjonalnym rozwiązaniem – zarówno z perspektywy społecznej, jak i ekonomicznej – jest rozbudowa istniejącej infrastruktury (dobudowa trzeciego pasa ruchu w osi obecnej drogi). Takie rozwiązanie minimalizuje konieczność wywłaszczeń, chroni mienie mieszkańców oraz ogranicza koszty inwestycji po stronie budżetu państwa” – napisano w rezolucji.

Opracowywanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ) dla rozbudowy autostrady A4 na południu Krakowa trwa od jesieni 2022 roku. We wrześniu 2025 gotowych było sześć wariantów przebiegu drogi, z czego do dalszych prac skierowano trzy:

- wariant W2 zakładający budowę fragmentu autostrady na zachód od jej obecnego przebiegu, w odległości około 600 m od stopnia wodnego Kościuszko;
 - wariant W3 zakładający budowę fragmentu autostrady na zachód od jej obecnego przebiegu, w odległości około 200 metrów od stopnia wodnego Kościuszko;
 - wariant W4 po obecnym przebiegu A4, zakładający zmiany na stopniu wodnym.
- Obecnie opracowujemy wnioski o decyzję środowi-



Rozbudowa obwodnicy Krakowa jest niezbędna – z tym wszyscy się zgadzają

skową dla tej inwestycji – przekazał nam Kacper Michna, rzecznik prasowy GDDKiA w Krakowie. Oficjalnie wariantu preferowanego jeszcze nie wybrano, ale nieoficjalnie będzie to najprawdopodobniej wariant W3.

– Wiemy o sprzeciwie części mieszkańców. Przygotowując rozbudowę, zakładamy przeprowadzenie jej w taki sposób, aby w jak największym stopniu zmniejszyć uciążliwość tej inwestycji dla otoczenia. Nie ma mowy, by GDDKiA wycofała się

z poszerzenia obwodnicy na południu Krakowa – zapewnił Michna.

– Kierowcy jadący trasą A4 od węzła Balice I po węzeł Kraków Południe przekonują się, jak bardzo potrzebne jest poszerzenie autostrady o dodatkowy pas. Równocześnie przejazd na wschód, od węzła Południe po węzeł Bieżanów, jasno pokazuje, że autostrada z trzema pasami ruchu w każdym kierunku daje możliwość swobodnej jazdy po krakowskim ringu zarówno

mieszkańcom aglomeracji, jak i podróżnym w dalszych kierunkach. Nasze analizy wskazują, że bez rozbudowy autostrada osiągnie kres swojej przepustowości ok. 2033 roku – uzasadnia rzecznik.

Według szacunków Stowarzyszenia dla Ochrony Dziedzictwa i Środowiska w przypadku realizacji wariantu W2 konieczne będzie wyburzenie 28 budynków mieszkalnych, 35 gospodarczych i 16 przemysłowych. Takie dane dla wariantu W3 to 30 bu-

dynków mieszkalnych, 41 gospodarczych, 15 przemysłowych, a w wariantcie W4 10 mieszkalnych i 23 gospodarcze.

Prezes stowarzyszenia Grzegorz Kostecki zaznacza, że mieszkańcy Krzyspinowa nie protestują przeciwko trzeciemu pasowi, bo wiedzą, że jest on potrzebny. Sprzeciwiają się wyznaczeniu nowej trasy na zasadzie „bo tak jest wygodniej urzędnikom”. Apelują o zmodyfikowanie scenariusza W4 i rozbudowę symetryczną – po starym śladzie.

Przygotowany społecznie wariant rozbudowy A4 zakłada wykonanie dodatkowego pasa ruchu po wschodniej stronie stopnia Kościuszko (tuż przy nim) oraz konieczne przy takim wariantcie przeniesienie obecnej kładki rowerowej na zachód od „Kościuszki”.

Jak wylicza Grzegorz Kostecki, realizacja takiego scenariusza nie będzie wymagać żadnych wyburzeń domów ani ingerencji w tereny inwestycyjne. Ponadto rozbudowa A4 będzie wówczas znacznie mniej uciążliwa podczas prac budowlanych niż przy realizacji wariantów proponowanych przez GDDKiA.

Społeczny wariant rozbudowy południowej obwodnicy Krakowa – wraz z rezolucją Rady Gminy Liszki oraz uchwałą zebrania wiejskiego w Krzyspinowie – został przekazany do Ministerstwa Infrastruktury oraz do centrali GDDKiA w Warszawie. ©©

Powstanie tor motocyklowo-samochodowy. Przełomowa decyzja po ponad 10 latach

Piotr Tymczak

piotr.tymczak@polskapress.pl

Budowy toru motocyklowo-samochodowego to zwycięski projekt w krakowskim budżecie obywatelskim z... 2015 roku. Po wielu latach jest szansa na realizację tego projektu.

Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie ogłosił przetarg na opracowanie pełnobranżowej dokumentacji dla budowy toru motocyklowo-samochodowego wraz z budową

drogi publicznej przy ul. Kosiarzy.

Inwestycja obejmie nie tylko tor, ale także budowę i przebudowę drogi o długości ok. 1,6 km od ul. płk. Dąbka oraz drogi dojazdowej. W kolejnym etapie powstanie tor wraz z pełną infrastrukturą: jezdniami, placem manewrowym, zapleczem technicznym, oświetleniem i miejscami postojowymi.

– To projekt, który pozwoli mieszkańcom rozwijać swoje pasje w bezpiecznych, kontrolowanych warunkach, a także stworzy przestrzeń do szkoleń

i wydarzeń motoryzacyjnych. Budżet obywatelski to konkretne decyzje mieszkańców, na które co roku przeznaczamy miliony złotych i które krok po kroku realizujemy – mówi prezydent Aleksander Miszalski.

„Mamy To!!! To jeszcze nie 100-procentowy sukces, bo taki uznamy, kiedy będzie już zbudowany tor, ale to olbrzymi krok w kierunku jego powstania” – skomentowali w mediach społecznościowych inicjatorzy i zwolennicy budowy toru. „Nareszcie po 10 latach władza w Krakowie poważnie podjęła

działania, aby wywiązać się ze zobowiązania społecznego jakim była nasza wygrana w budżecie obywatelskim” – dodają.

Działka, na której ma powstać tor, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego została opisana jako teren zabudowy przemysłowo-usługowej.

Bezpośrednie sąsiedztwo tego obszaru po południowej stronie stanowią działki znajdujące się we władaniu PKP S.A. (zamknięty teren kolejowy), na których są tory wraz z infrastrukturą i obiektami ko-

lejowymi – w tym stacja kolejowa Kraków Bieżanów).

Od północnej strony inwestycja sąsiaduje z boczną koleją prowadzącą do terenów zakładów przemysłowych KZN Bieżanów Sp. z o.o. i obiektów przy ul. Magazynowej oraz z Rowem Płaszowskim.

Po wschodniej stronie terenu inwestycji, w jego bezpośrednim sąsiedztwie, znajduje się obszar o powierzchni około 0,5 ha, stanowiący teren zabudowy mieszkaniowej i usług.

W dalszej odległości zarówno po wschodniej, zachod-

niej, jak i północnej stronie zlokalizowane są kolejne tereny zabudowy przemysłowo-usługowej.

W budżecie obywatelskim 2015 projekt dotyczący budowy toru motocyklowo-samochodowego uzyskał największe poparcie wśród głosujących mieszkańców. Wtedy inwestycję planowano na Rybitwach.

W 2015 r. koszt budowy toru motocyklowo-samochodowego szacowano na 3 mln zł. W ubiegłym roku podawano kwotę 30 mln zł. ©©

14 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Izabela, Jadwiga, Justyna, Krzysztof, Lambert, Lawinia, Maksym, Maria, Piotr, Walerian
1792 - Franciszek Wielopolski herbu Sarykoń, marszałek nadworny koronny został pierwszym prezydentem Krakowa
1884 - Założono Koło Przyrodników Studentów UJ
1924 - Prezydent RP Stanisław Wojciechowski wydał rozporządzenie – złoty miał zastąpić markę polską



FOT. WIKIPEDIA

14 KWIETNIA 1430 ROKU
Grupa rycerzy-rozbójników pochodzących z Moraw, Czech i Śląska dokonała napadu na klasztor paulinów na Jasnej Górze, zabijając kilku zakonników, łupiąc część kosztowności i uszkadzając obraz Czarnej Madonny.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Krystyna Olejak (lat 78)
 11:00 - Anna Andrachiewicz (lat 87)
 11:40 - Jerzy Mazuga (lat 91)
 12:20 - Zbigniew Gawel (lat 70)
 13:00 - Maria Solarz (lat 93)
 13:40 - Janina Hołda (lat 83)

Cmentarz Prokocim

14:00 Barbara Węgrzyn (lat 81)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 - Rafał Dukala (lat 53)
 10:00 - Ryszard Lechowicz (lat 63)

10:20 - Szczepan Pawlik (lat 74)
 10:30 - Bożena Zimny (lat 78)
 11:00 - Maria Najwer-Malejki (lat 92)
 11:40 - Aniela Babiak (lat 80)
 12:20 - Maria Mailinger (lat 85)
 13:00 - Franciszek Woźniczka (lat 93)
 13:40 - Sławomir Kaszowski (lat 53)

Cmentarz Grębałów

10:20 - Zbigniew Fok (lat 96)
 11:40 - Zbigniew Giermek (lat 71)

NA TRASIE DO MISTRZEJOWIC

Prace wykończeniowe w tunelu



FOT. TRAMWAJ DO MISTRZEJOWIC

Wykonawca linii tramwajowej do Mistrzejowic prowadzi prace wykończeniowe w nowym tunelu pod rondem Polsadu. Linia ma być udostępniona do 30 czerwca 2026 r.

Tunel na trasie Krakowskiego Szybkiego Tramwaju z ul. Meissnera do Mistrzejowic ma długość 1230 metrów. Przebiega wzdłuż ul. Młyńskiej Bocznej/ul. Bohaterów Wietnamu (50,79 m), ul. Młyńskiej (104,65 m), pod rondem Polsadu i ul. Lublańską (234,87 m). Jest też podziemny przystanek tramwajowy przy rondzie Polsadu (66,6 m) oraz rampy dojazdowe: ze stacją „Rondo Młyńskie” i wiaduktami (516,87 m), a także północna (256,22 m). Inwestycja obejmuje budowę 10 par przystanków, w tym dwóch dwupoziomowych węzłów przesiadkowych przy rondzie Młyńskim i rondzie Polsadu. W ramach zadania rozbudowano także pętlę tramwajową „Mistrzejowice. TYM

REKLAMA 0011431775

**INFORMATOR
MEDYCZNY**

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
 Zadzwońcie: 12 688-84-40
 Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
 www.cor-med.com
CENTRUM CHOROÓB SERCA
 PEŁNA DIAGNOSTYKA
 KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
 PROFESORÓW I DOCENTÓW
 ◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
 ◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
 Rejestracja tel. (12.00–17.00)
 012 636 44 22

Jeszcze tylko finanse i można budować nowy kampus Akademii Muzycznej

Piotr Tymczak
 piotr.tymczak@polskapress.pl

Kampus Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie czeka na rozpoczęcie budowy.

Autorzy projektu z Konior Studio poinformowali o skompletowaniu dokumentacji wykonawczej. Plan jest taki, by inwestycja na terenie Grzegórzek nad Wisłą została zrealizowana do 2033 roku.

W komunikacie biura architektonicznego Konior Studio zaznaczono, że teraz czas na kluczowe decyzje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Finansów dotyczące finansowania przedsięwzięcia.

Akademia Muzyczna informowała niedawno, że dzięki staraniom władz tej uczelni prace przygotowawcze nad zapewnieniem finansowania dla inwestycji wkroczyły w kolejną fazę.

„Ministra Marta Cienkowska wyraziła oficjalną zgodę na rozpoczęcie procedury legislacyjnej dla ustanowienia programu wieloletniego pn. „Budowa obiektów dydaktycznych Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie przy ul. Skrzatów”. Oznacza to, że opracowany przez AMKP „Program wieloletni finansowania inwestycji przy ul. Skrzatów” wraz ze stosownymi opracowaniami wykonanymi przez Departament



FOT. KONIOR STUDIO

Plan jest taki, by inwestycja została zrealizowana do 2033 roku

Szkolnictwa Artystycznego MKiDN zostanie przekazany do dalszych uzgodnień i oceny. Finalnie, opracowanie ma stanowić załącznik do przyszłej, długo wyczekiwanej Uchwały Rady Ministrów, dotyczącej finansowania naszej inwestycji” - poinformowała AMKP.

Kompleks obiektów Akademii Muzycznej m.in. z salą koncertową oraz salami dydaktycznymi zaplanowano na terenie, gdzie pierwotnie miało powstać wspólne Centrum Muzyki.

Centrum Muzyki tam nie powstanie, bowiem ostatecznie nie doszło do porozumienia w tej sprawie władz Krakowa i Małopolski, co skutkowało tym, że miasto buduje Centrum

Muzyki w Cichym Kąciuku, a Urząd Marszałkowski planuje postawić nową filharmonię przy rondzie Grzegórzeckim.

Nowy kampus AMKP zaplanowano na obszarze o powierzchni czterech hektarów, który Akademia Muzyczna otrzymała jako darowiznę od Wojskowej Agencji Mieszkaninowej. Zaprojektowano tam w sumie 9 akademickich obiektów, a w nich m.in. około 100 pomieszczeń dydaktycznych, a także sale: taneczna, prób chóru, prób orkiestry, prób sekcyjnych oraz kilkadziesiąt sal ćwiczeniowych.

Znajdzie się tam również miejsce na pracownię badawczą, sale konferencyjne, bibliotekę i czytelnię, strefy wypo-

czynku, pomieszczenia administracyjne oraz socjalne.

Odrębną, reprezentacyjną częścią akademickiego zespołu budynków będzie kompleks pomieszczeń koncertowych. Powstaną tam m.in. profesjonalna sala koncertowa (o światłowych parametrach akustycznych, z widownią liczącą 500-600 miejsc), aula kameralna (ze 180-200 miejscami dla publiczności), sala operowo-teatralna (z widownią do 200 osób, służąca do profesjonalnego przygotowywania i prezentacji form operowych i teatralno-muzycznych w warunkach zbliżonych do panujących w operach i teatrach), aula organowa (100 miejsc dla widzów) oraz profesjonalne studio nagrań. ©©

Nowa linia tramwajowa na Azory w 2029 roku

Piotr Tymczak
 piotr.tymczak@polskapress.pl

W połowie tego roku ma zakończyć się budowa linii tramwajowej z ul. Meissnera do Mistrzejowic. Kolejną trasą jaka ma powstać jest połączenie z Krowodrzy Górką na osiedle Azory.

- Trwa etap uzyskiwania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla zadania „Budowa linii tramwajowej KST (os. Krowodrza Górka - Azory)”, planowany termin pozyskania

tej decyzji szacowany jest na koniec maja 2026 roku - informuje Daria Staniszevska, rzeczniczka prasowa Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie. - Roboty budowlane mogłyby rozpocząć się w II kwartale 2027 roku, a ich zakończenie planowane jest po ok. 24 miesiącach - dodaje Daria Staniszevska.

Szacowany koszt zadania to obecnie ok. 250 mln zł. Gmina Kraków stara się o dofinansowanie przedsięwzięcia z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Śro-

dowisko 2021-2027. Wysokość wnioskowanego dofinansowania to ok. 172 750 000 zł. Pozostała kwota ma zostać zabezpieczona ze środków własnych gminy.

Nowa trasa tramwajowa ma bezpośrednio graniczyć z parkiem Krowoderskim. Uniknięcie kolizji inwestycji z tym terenem nie będzie możliwe, bowiem bezpośrednio przylega do ul. Opolskiej.

Na skraju działki, na której znajduje się park, mają się pojawić: pas zieleni oddzielający jezdnię od torowiska tramwajowego,

torowisko tramwajowe, droga dla rowerów oraz chodnik dla pieszych. Zachowana ma zostać znajdująca się w północnej części parku Krowoderskiego kultowa górką saneczkowa.

W ramach projektu w rejonie ul. Weissa zaplanowano parking park&ride na ok. 200 samochodów. W rejonie istniejącej pętli autobusowej „Azory” ma zostać wykonana zadana pętla autobusowo-tramwajowa. Planowana jest też budowa kładki rowerowej nad ul. Weissa i przebudowa kładki dla pieszych nad ul. Opolską. ©©

Piąta próba przyjęcia uchwały krajobrazowej w Zakopanem

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Uchwała ma objąć niemal cały obszar gminy, a jej założeniem jest ochrona unikatowych walorów krajobrazowych. Dokument precyzyjnie określa dopuszczalne liczby i wymiary nośników.

Mieszkańcy i przedsiębiorcy mają czas na zapoznanie się z projektem do 16 kwietnia, a ich uwagi będą przyjmowane do końca miesiąca.

Szyld zamiast agresywnego bilbordu

Kluczowym elementem nowej regulacji jest rozróżnienie między szyldem a reklamą. Szyld, informujący o działalności prowadzonej bezpośrednio na danej nieruchomości, zostanie dopuszczalny, choć w określonych gabarytach. Zniknąć mają natomiast wielkie płachty promujące zewnętrzne korporacje czy usługi oddalone o wiele kilometrów, które obecnie szpecą elewacje budynków i ogrodzenia.

Szczegóły techniczne projektu wyjaśnia Bartłomiej Rzepa, główny specjalista w Biurze Planowania Przestrzennego zakopiańskiego magistratu. Uchwała ma objąć niemal cały obszar gminy, a jej głównym założeniem jest ochrona unikatowych walorów krajobrazowych. Dokument precyzyjnie określa dopuszczalne liczby i wymiary nośników. Co istotne, w przypadku szyldów, urzędnicy dają przedsiębiorcom stosunkowo dużą swobodę - nie będą ingerować w ich kolorystykę czy treść, skupiając się jedynie na gabarytach i sposobie montażu.

W projekcie przewidziano również wprowadzenie opłaty reklamowej, jednak dotyczyć ona będzie jedynie nośników niestanowiących szyldów. W praktyce, ze względu na rygorystyczne ograniczenia dotyczące lokalizacji takich reklam, możliwości ich legalnego postawienia będą w Zakopanem znikome. Urząd planuje również przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji reklam w mieście, jednak nastąpi to dopiero po prawomocnym przyjęciu uchwały przez Radę Miasta.



Zniknąć mają wielkie płachty promujące zewnętrzne korporacje czy usługi oddalone o wiele kilometrów

Między ochroną własności a dobrem wspólnym

Mimo szerokich konsultacji, projekt wciąż budzi silne emocje. Głosy sprzeciwu koncentrują się wokół prawa do dysponowania prywatną własnością. Przeciwnicy uchwały nazywają nowe przepisy zbyt dużą ingerencją urzędniczą, porównując je do ograniczeń z minionej epoki. Argumentują oni, że reklamy są odpowiedzią na potrzeby rynkowe, a ich usunięcie uderzy w dochody wielu rodzin.

Z tymi argumentami nie zgadzają się zwolennicy uporządkowania miasta, wskazując na przy-

kłady degradacji przestrzeni, takie jak nielegalne parkingi obwieszone brudnymi kamizelkami odbłaskowymi czy bilbordy zasłaniające widok na Tatry. Radny Tymoteusz Mróz przypominał, że estetyka miasta to kapitał, który buduje markę Zakopanego. Chaos reklamowy ten kapitał systematycznie niszczy.

Perspektywa pięknego krajobrazu

Jeśli Rada Miasta przyjmie uchwałę w najbliższych miesiącach, zmiany w krajobrazie Zakopanego zaczną być widoczne w 2028 roku. Wynika to z przewidzianego dwunastomiesięcznego okresu dostosowawczego.

Magistrat deklaruje, że początkowy okres obowiązywania uchwały nie będzie oparty na restrykcyjnym karaniu, lecz na edukacji i wsparciu w procesie dostosowawczym. Cel jest jednak jasny: przywrócenie Zakopanemu blasku i udowodnienie, że pod Giewontem można wypracować kompromis między komercją a ochroną wspólnego dziedzictwa, jakim jest tatrzański krajobraz. ©

Pogotowie strajkowe w kopalniach w Brzeszczach i Libiążu. Związki zawodowe są rozczarowane działaniami rządu

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Narasta napięcie w branży górniczej. Polskie kopalnie, w tym w Zakładach Górniczych „Brzeszcze” oraz „Janina” w Libiążu, ogłosiły pogotowie strajkowe.

Decyzja o pogotowiu strajkowym obejmuje Południowy Koncern Węglowy oraz inne spółki górnicze w kraju. Kluczowe znaczenie ma tu brak realizacji zapisów tzw. Umowy Społecznej dla górnictwa z 2021 roku, która miała gwarantować finansowanie transformacji sektora aż do 2049 roku.

Związkowcy wskazują na kilka głównych problemów: ■ brak konkretnych decyzji rządu dotyczących przyszłości kopalni; ■ opóźnienia lub brak przekazania środków finansowych zapisanych w Umowie Społecznej; ■ niepewność co do dalszego funkcjonowania spółek górniczych już po połowie 2026 roku; ■ odwoływanie i przekładanie rozmów z przedstawicielami rządu.

Według przedstawicieli związków sytuacja jest na tyle poważna, że spółkom górniczym może grozić utrata płynności finansowej, a nawet upadłość w perspektywie kilku miesięcy.

Związki domagają się jasnej strategii dla branży. Najbliższe tygodnie będą kluczowe dla rozwoju sytuacji. Zapowiedziano kolejne rozmowy strony rządowej ze związkami zawodowymi na 20 kwietnia. ©



Pogotowie strajkowe ogłoszono w kopalni w Libiążu, w całym Południowym Koncernie i innych spółkach górniczych

W Krynicy-Zdroju na Górze Parkowej widzimy już pierwsze efekty powrotu do szalonych lat trzydziestych XX wieku

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Na szczycie Góry Parkowej w Krynicy Polskie Koleje Liniowe tworzą wyjątkową przestrzeń z klimatem szalonych lat 30. Budynek przy górnej stacji kolei przechodzi totalną metamorfozę.

W 2027 roku ośrodek PKL-u będzie obchodził swoje 90-lecie. Na tę uroczystość ośrodek przygotowuje się od kilku lat, trwają remonty i powstają nowe atrakcje.

Pierwszym etapem było udostępnienie ośrodka w zupełnie nowej odsłonie, odrestaurowano kolejkę, która wywozi turystów na sam szczyt, zastosowano efekty multimedialne, które umożliwiają podróż w czasie do lat 30. XX w. - czyli okresu największej świetności Krynicy. Powstała wieża widokowa oraz Polana Muzyki i Światła. Rozbudowana zostanie również strefa dla rodzin, w której powstaną: karuzela, fontanna czy tor samochodów retro.

Obecnie w budynku obok górnej stacji trwają prace związane z rozbudową multimedialnych ekspozycji. „Szalone lata 30.” to kolejna propozycja na Górze Parkowej, która pozwoli dosłownie „zanurzyć się” w historii. - Tworząc „Szalone lata 30.”, nie proponujemy tylko kolejnej atrakcji turystycznej, ale otwieramy „portal” do świata pełnego elegancji, humoru i radości tamtych lat - mówi Łukasz Garlak z zarządu Grupy PKL. ©



Trwają prace na Górze Parkowej. Nowa atrakcja was zaskoczy

REKLAMA

0011509115

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Pogodnej Jesieni” w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowisko

Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej

„Domy Pogodnej Jesieni” w Krakowie, ul. J. Korczaka 4, 31-215 Kraków

Wymagania od kandydatów:

1) Wymagania podstawowe:

- wykształcenie wyższe (preferowane kierunki: prawo, ekonomia, zarządzanie, administracja, budownictwo)
- umiejętność kierowania zespołami pracowniczymi
- minimum 3-letnie doświadczenie pracy w spółdzielni mieszkaniowej
- co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub zarządzającym
- doświadczenie w zarządzaniu nieruchomościami, organizacją wielopodmiotową lub podmiotem o znacznym majątku
- znajomość zagadnień techniczno-eksploatacyjnych w zasobach spółdzielni mieszkaniowych
- znajomość zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych
- umiejętność planowania i nadzorowania inwestycji oraz remontów
- nieprowadzenie przez kandydata lub jego krewnych w linii prostej działalności konkurencyjnej wobec SM „Domy Pogodnej Jesieni”
- znajomość przepisów prawa związanych z gospodarką nieruchomościami, prawem budowlanym, prawem pracy

2) Wymagania dodatkowe:

- umiejętność sprawnej organizacji pracy
- zarządzanie personelem
- samodzielność, odpowiedzialność i skrupulatność
- wysoka kultura osobista
- znajomość zasad funkcjonowania organów spółdzielni oraz umiejętność współpracy z Radą Nadzorczą
- mile widziana licencja zarządcy nieruchomości lub ukończone kursy specjalistyczne z zakresu zarządzania nieruchomościami
- umiejętność zarządzania i podejmowania decyzji pod presją czasu i w sytuacjach kryzysowych
- umiejętność prowadzenia negocjacji

To oferujemy:

- wynagrodzenie miesięczne od 10 000 zł brutto do 12 000 zł brutto
- premia uznaniowa kwartalna w wysokości do 15% wynagrodzenia zasadniczego
- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- pełny etat

Dokumenty wymagane do udziału w konkursie:

- CV wraz ze zdjęciem, list motywacyjny
- kserokopia odpisu dyplomu ukończenia studiów wyższych
- kserokopie dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby rekrutacji oraz potwierdzenie zapoznania się z klauzulą informacyjną RODO.

Aplikacje należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonych tylko dopiskiem „Konkurs na Prezesa Zarządu - nie otwierać” w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Pogodnej Jesieni” w Krakowie, ul. Korczaka 4, 31-215 Kraków, w terminie do dnia 24.04.2026 r. do godz. 14.00.

W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty lub innych operatorów, decyduje faktyczna data wpływu zgłoszenia do biura Spółdzielni, a nie data nadania przesyłki. W przypadku wysyłania oferty za pośrednictwem poczty dokumenty należy zapakować w kopertę wierzchnią, która zostanie zniszczona po otrzymaniu dokumentów.

Zasady przeprowadzenia konkursu na stanowisko Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Pogodnej Jesieni” w Krakowie są dostępne w sekretariacie Spółdzielni oraz na stronie internetowej www.smdp.pl

O ewentualnym zaproszeniu na rozmowę kwalifikacyjną i o wynikach konkursu Rada Nadzorcza powiadomi zainteresowanych telefonicznie lub pisemnie.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Środowiska artystyczne zapraszają podczas Cracow Art Week KRAKERS



FOT. MARTYNA SZULAKIEWICZ-GAWEL

Cracow Art Week KRAKERS to okazja do spotkania ze sztuką współczesną

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Sekcja Miasto stanowi program główny XV edycji Cracow Art Week KRAKERS. Składające się nań wydarzenia odbędą się w uznanych i renomowanych galeriach.

Po niedawnym ogłoszeniu Sekcji Laboratorium, organizatorzy Cracow Art Week KRAKERS odwołują pełny program główny jubileuszowej XV edycji. Wydarzenie potrwa od 23 do 30 kwietnia pod hasłem „Łowcy, zbieracze, praktycy przyszłości”. Ogłoszona właśnie Sekcja Miasto skupia w sobie miejsca uznane w środowisku artystycznym Krakowa: regularnie działające i renomowane galerie, pracownie artystyczne, a także pop-upy i oddolne inicjatywy. Partnerem strategicznym wydarzenia jest Krakowskie Biuro Festiwalowe.

Uroczystą inauguracją imprezy będzie wernisaz wystawy „NIE-LUDZKIE” w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK. Ekspozycja prac artystki Katarzyny Depty-Garapich otworzy się 23 kwietnia o godzinie 18. To opowieść o jedności z naturą jako narzędziu emancypacji, podważająca antropocentryczne spojrzenie na świat. Projekt otrzymał nagrodę specjalną Sekcji Laboratorium, której Mecenasem jest Fundacja Artystyczna Podróż Hestii. Będzie on dostępny dla odwiedzających od wtorku do niedzieli w godzinach 11-19 w dniach 24 kwietnia - 14 czerwca.

Sekcja Miasto to esencja KRAKERSa, wprowadzająca uczestników w krwiobieg lokalnego środowiska twórczego. W tegorocznym, niezwykle bogatym programie znalazło się ponad 60 miejsc.

W Art Agenda Nova zobaczymy wystawę „Brikolerzy.

Architekci resztek”, skupiającą się na strategii brikolażu, gdzie z ograniczonego zasobu tworzone są nowe, metaforyczne całości. Apteka Janicki Gallery zaprasza na „Człowieka z kamerą - teraz / MetaFILM” - eksperyment tworzony online przez internautów, do którego zaproszono między innymi jednego z najważniejszych twórców sztuki współczesnej w Polsce - Wilhelma Sasnała. Prześtrzeń MAS - Modular Art Studio zaprezentuje „Tak daleko stąd, tak blisko”: projekt badający dystans między tym, co prywatne i cielesne, a tym, co wspólne i publiczne w mieście.

Jak co roku mamy kumulację wydarzeń w dawnym Składzie Solnym pod adresem Na Zjeździe 8. Krzyżują się tam działania wielu środowisk artystycznych: CSW Wiewiórka z wystawą „Pulsujące miejsca”, galeria Skład Solny z „Esjotpe” Stanisława Koby oraz cztery pracownie artystyczne.

W niezależnej i niekomercyjnej przestrzeni sztuki CU At Sadka, Michael Biber przygotował instalację „Postindustrialne ognisko”, podczas której oświetlenie wystawy powstawać będzie dzięki... fizycznemu wysiłkowi widza pedałującego na dynamie. Eksperymentalny kolektyw Bałuckiego 15 przeniesie widza w świat nauki i materii wystawą „Liquidacja”.

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, czyli współorganizator imprezy, przygotował wydarzenia wchodzące w ciekawy dialog z tegorocznym motywem przewodnim. W budynku dawnego Szpitala Uniwersyteckiego zobaczymy wystawę: „Kolekcje wspomnień”, „Miasto w procesie” oraz plenerowe „Zabiegi na Wesołej”.

Pełny program jest już dostępny na stronie www.cracowartweek.pl ©©

Bilety za symboliczną złotówkę na czas Nocy Kin Studyjnych

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Kino Pod Baranami, Mikro, Kijów, Paradox, Agrafta, podgórska Kika i nowohuckie Sfinks - wszystkie krakowskie kina studyjne zapraszają w sobotę, 18 kwietnia.

W tym roku na kinomanów, w ramach szóstej edycji Nocy Kin Studyjnych, czeka także Kinowa Gra Miejska „Śladami Andrzeja Wajdy”. Wejściówki na seanse do odebrania w kasach kin biorących udział w projekcie.

Oscarowe produkcje, filmy Andrzeja Wajdy, obrazy poświęcone naturze to propozycje na Noc Kin Studyjnych, która potrwa w sobotę od rana, bo na pierwsze seanse kina zapraszają już o godz.10.00.

Kino Kijów, którego bywalcy doskonale znają stojącą w holu złota statuettę Oscara - replikę nagrody wręczonej Andrzejowi Wajdzie, zaprosi na seanse filmów, które ubiegały się o Nagrodę Akademii. W programie: „Wartość sentymalna” - zdobywca Oscara, „Tajny agent” - 4 nominacje do Oscara, „Sny o porożkach” - 4 nominacje do Oscara oraz propozycja dla młodych widzów „Mała Amelia” - jedna nominacja do Oscara.

Kino Kijów zaprosi widzów także na wystawę sprzętu kinowego, pokaz archiwalnych materiałów. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia z Oscarem.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Siedem krakowskich kin studyjnych zaprasza na seanse za symboliczną złotówkę

- W tym roku postanowiliśmy się skupić na polskich literackich adaptacjach filmowych oraz zależnościach pomiędzy literaturą a filmem - zapowiada Justyna Adamczyk z kina Mikro. Przy ul. Lea w programie Nocy Kin Studyjnych „Historia żółtej ciemki” (reż. Sylwester Chęciński) z prelekcją Pawła Budzińskiego, „Lokis. Rękopis profesora Wittembacha” (reż. Janusz Majewski) ze wstępem prof. Bogusława Skowronka.

Kino Paradox zaprosi na kłasykę i spotkania z twórcami. W repertuarze znalazły się tu różnorodnie tytuły, od „Wielkiego Marty’ego” w reżyserii Josh Safdiego, przez „Noce i dnie” Jerzego Antczaka, aż

po dokument „Bezgłośnie. Statystyci pustyni”.

- Za kilka dni będziemy obchodzili Dzień Ziemi, to nasza inspiracja dla tegorocznej odsłony Nocy Kin Studyjnych. Pokażemy trzy dokumenty opowiadające o naturze, bliskości człowieka i natury - zapowiada Marynia Gierat z Kina Pod Baranami, które zaprosi widzów na poetyckie „Serca dębu”, głosnych „Truflarzy”, i nagradzaną „Krajinę miodu”.

- Zmysłowość i namiętności to temat przewodni filmów, które zaproponuje Kino Sfinks, ale zaczniemy nie filmowo a nowohucko - pisarka i zbieraczka lokalnych ciekawostek, Katarzyna Kobylarczyk zaprosi

na wykład „Nowa Huta love story”, w którym opowie o miłościach i miłostkach Nowej Huty, będzie okazją, by przekonać się, czy rację miał Adam Ważyk pisząc o sekscesach w hotelach robotniczych w Nowej Hucie - zapowiada Anna Starewicz-Caban z Kina Sfinks.

Na ekranie nowohuckiego kina „Powodzenia, Leo Grande”, „Wspomnienia płonącego ciała” oraz „Nagi instynkt”.

Noc Kin Studyjnych w Kinie Kika przebiegnie pod hasłem animacji dla najmłodszych połączonych z warsztatami plastycznymi oraz projekcją hołdu dla francuskiej kinematografii - „Nowa fala” oraz „Do utraty tchu” Jeana-Luca Godarda.

Andrzej Wajda będzie królował na ekranie Kina Agrafta. Tu na ekranie „Wesele” i „Pan Tadeusz”. Dodatkowo, z Agraftki będzie można wrócić do domu z filmowym plakatem.

Andrzej Wajda będzie także patronował kinowej grze miejskiej „Śladami Andrzeja Wajdy”. Jej uczestnicy wyruszą w trasę po Krakowie, odwiedzając miejsca związane z życiem i twórczością artysty, łącząc filmową pasję z odkrywaniem przestrzeni miasta.

Wejściówki na pokazy filmowe za symboliczną złotówkę dostępne są od wczoraj w kasach kin biorących udział w Nocy Kin Studyjnych. Jak zaznaczają organizatorzy, jedna osoba może odebrać powyżej dwie wejściówki. ©©

Jest symbolem siły kobiet w męskim świecie rocka. Suzi Quatro wystąpi w ICE Kraków

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Ci, którzy dorastali w latach 70., wychowali się na jej przebojach, takich jak dynamiczny „Can The Can” czy balladowy „Stumbin’ In”.

Bilety na koncert Suzi Quatro w ICE Kraków 27 kwietnia o godz. 20 w cenach od 180 zł są dostępne w serwisie eBilet.pl.

Gdy na początku lat 70. na rockową scenę wkroczyła drobna dziewczyna z Detroit, dzierząc gitarę basową niemal większą od niej samej, świat muzyki przeżył szok poznawczy. Suzi Quatro, ubrana od stóp do głów w czarną skórę, nie zamierzała być „ładnym dodatkiem” do męskiego zespołu. Była frontmanką, która zdefiniowała na nowo rolę kobiety w rock’n’rollu i otworzyła drzwi



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na rockowej scenie od ponad pół wieku

dla kobiecych gwiazd - od Debbie Harry z Blondie po Florence Welch z Florence & The Machine.

Suzi urodziła się w 1950 roku w muzycznej rodzinie o włosko-węgierskich korzeniach. Wychowana w kolebce klasycz-

nego soulu i garażowego rocka, szybko zamieniła klasyczne pianino na bas. Wraz z siostrami założyła zespół The Pleasure Seekers, ale prawdziwy przełom nastąpił, gdy wypatrzył ją legendarny producent Mickie Most. Postawił sprawę jasno: „Zabieram cię do Anglii i robię z ciebie gwiazdę”. Suzi postanowiła zaryzykować: zostawiła rodzinę i poleciała w nieznaną.

W Wielkiej Brytanii Quatro stała się brakującym kobiecym ogniwem glam rocka, którego najważniejszymi wykonawcami byli David Bowie, Marc Bolan i Gary Glitter. Dzięki współpracy z duetem kompozytorskim Chinn i Chapman, w 1973 roku świat usłyszał „Can The Can”. Utwór błyskawicznie zdobył szczyty list przebojów, a Suzi stała się pierwszą kobietą-balistką, która zyskała status globalnej gwiazdy. Kolejne hity,

takie jak „48 Crash”, „Daytona Demon” czy „Devil Gate Drive”, ugruntowały jej pozycję.

Styl amerykańskiej piosenkarki był bezkompromisowy i zwiastował nadejście ery punk. Chrapliwy głos, potężne uderzenie w struny basu i skórzany kombinezon. Quatro nie grała na karcie seksapilu w sposób oczywisty - emanowała siłą, surowością i energią, która wcześniej zarezerwowana była wyłącznie dla mężczyzn. „Nie starałam się być kobietą w męskim świecie. Po prostu robiłam swoje” - wspominała po latach.

Dziś, mając na koncie ponad 50 milionów sprzedanych płyt, Suzi Quatro wciąż jest aktywna. Jej ostatnie albumy, jak „No Control” czy „The Devil in Me”, pokazują, że ogień, który rozpałała dekady temu, wciąż w niej płonie mimo upływu czasu. ©©

POLSKA i ŚWIAT

IMPREZY MASOWE

W 2025 r. urzędy miast i gmin wydały zezwolenia na zorganizowanie siedmiu tysięcy imprez masowych, o 1,9 procent więcej niż w 2024 r. Najwięcej odbyło się ich w woj. śląskim (914), a najmniej w woj. lubuskim (133). Średnio w jednej imprezie masowej uczestniczyło 4,4 tys. osób. Najwyższą średnioroczną liczbę uczestników odnotowano w woj. mazowieckim (5,8 tys.), a najniższą w woj. warmińsko-mazurskim (2,1 tys.).

Rośnie napięcie wokół Romanowskiego i Ziobry

Marcin Koziestański
Węgry

Czy azył Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego na Węgrzech jest zagrożony po zmianach politycznych w kraju? Zdecyduje nowy rząd.

Opozycyjna partia TISZA, pod przewodnictwem Petera Magyara, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. Symbolicznym ruchem nowej władzy ma być wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty premiera Magyara. Ma to służyć przywróceniu relacji opartych na wielowiekowej tradycji, które w ostatnich latach uległy znacznemu ochłodzeniu.

W tym kontekście pojawia się jednak kontrowersyjny wątek polityków PiS - Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego - którzy otrzymali na Węgrzech azyl. Peter Magyar zapowiadał jego cofnięcie, co w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” prof. Robert Rajczyk, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, nazywa „paradoksem prawnopolitycznym”. - Jeśli Magyar chce przywrócić niezależność sądownictwa, nie może jako premier nakazywać sądom konkretnych wyroków. Jeśli jednak były to decyzje polityczne MSW, ich zmiana będzie wymagała czasu i nowych ustaw - wyjaśnia politolog.



Waldemar Żurek: Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać

Potwierdzają to też słowa Waldemara Żurka. Do sprawy Ziobry i Romanowskiego minister sprawiedliwości odniósł się w rozmowie z Onetem. - To jest scenariusz, który zmierza w bardzo dobrym kierunku, za taki wynik wyborów trzymałem kciuki. Jednak wygrana opozycji na Węgrzech nie znaczy, że dziś albo jutro przedstawiciele tego państwa stwierdzą: „Zabierajcie sobie panów Ziobry i Romanowskiego”. Najpierw węgierski rząd musi wykonać pewne ruchy - wskazał minister sprawiedliwości.

- Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać. A Ziobro i Romanowski będą, jak sądzę, pró-

bować uciekać dalej, nie wiem, dokąd. To jest najgorsze wyjście, ale oni, mając tzw. dokumenty genewskie przyznawane uchodźcom, którym zabrano paszporty, będą podejmować takie próby, by dalej unikać polskiego wymiaru sprawiedliwości. W przypadku panów Ziobry i Romanowskiego ucieczka jest najgorszym rozwiązaniem - dodał Żurek.

Pytany, z jakiego powodu warszawski sąd wciąż nie zajął się sprawą Europejskiego Naczelnego Aresztowania wobec Zbigniewa Ziobry (jest za nim wydany list gończy, jednak w sprawie ENA decyzja wciąż nie zapadła), Żurek stwierdził, „to trwa już jakieś dwa miesiące i ja nie rozumiem tej zwłoki”.

O sytuację Ziobry i Romanowskiego został też zapytany na poniedziałkowej konferencji prasowej kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek. - To są kwestie prawne i pewnie prawnicy będą to rozstrzygać, nie moja sprawa - powiedział.

Do wyników wyborów odniósł się na antenie Telewizji Republika Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości, który przebywa na Węgrzech w ramach azylu politycznego.

- Mamy do czynienia z tym, co wydarzyło się w 2023 r. także w Polsce. Ten huraganowy atak, szantaż finansowy. Polski przykład być może niedostatecznie ich nauczył, że zmiana dla samej zmiany nie jest dobra. Myślę, że główny wniosek z porażki Fideszu i zwycięstwa „globalistów” jest taki, że Polska i Europa konserwatywne straciły bardzo ważny bastion mówił w TV Republika Marcin Romanowski.

Nie chciał też powiedzieć, jakie kroki podejmie po objęciu przez Petera Magyara urzędu premiera.

- Nie będę ułatwiał szajce 13 grudnia działania i nie będę zdradzał nowego adresu czy planu działania. Nowy rząd powstanie za jakiś miesiąc. To nie rząd decyduje o wszystkim, jak Peter Magyar sugeruje. To nie on będzie odwoził nas w kajdankach do Warszawy, tylko to decyduje sąd - mówił Romanowski na antenie Republiki. PAP

„
Dzięki zwycięstwu TISZY Petera Magyara będzie dużo łatwiej o odrodzenie się roli Węgier w NATO i UE

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, minister obrony narodowej

KRÓTKO

SĄD

Oskarżony o znęcanie się

Były pracownik domu dziecka w Ostrowie Kaliskim został oskarżony o znęcanie się nad dwojgiem wychowanków. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Kaliszu. To drugi pracownik z zarzutami w tej sprawie.

64-letni mężczyzna, były wychowawca ośrodka opiekuńczego, usłyszał dwa zarzuty. Oskarżono go o kierowanie gróźb uszkodzenia ciała wobec 13-letniego chłopca i naruszenie nietykalności cielesnej jego oraz 11-letniej dziewczynki. Do zdarzeń miało do-

chodzić w 2024 r. Teraz mężczyźnie grozi do 3 lat więzienia.

Wcześniej, bo pod koniec 2025 r., do Sądu Rejonowego w Kaliszu prokurator skierował natomiast akt oskarżenia przeciwko byłej wicedyrektorze placówki opiekuńczej. Kobieta miała poniznąć i znieważać dzieci. Podejrzana nie przyznała się. Grozi jej do roku więzienia.

Sprawa ujrzała światło dzienne po kontroli przeprowadzonej przez inspektorów Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

MUZEUUM KATYŃSKIE

Upamiętnili ofiary zbrodni



Wczoraj w Muzeum Katyńskim w Warszawie prezydent Karol Nawrocki wziął udział w uroczystościach upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej. - Katyń jest symbolem zbrodni dokonanej przez Sowieców na Polakach, a także kłamstwa, które dominowało w Polsce po 1945 roku - powiedział.

Premier Tusk w Korei Płd. Rozmawiał o współpracy gospodarczej i wsparciu ws. członkostwa w G20

Oprac. Karolina Wrońska
Korea Płd.

Premier złożył dwudniową wizytę w Seulu. Rozmawiał z prezydentem i przewodniczącym parlamentu. Spotkał się też z przedstawicielami koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych.

Wczoraj podczas spotkania z koreańskim premierem szef polskiego rządu przekazał, że zgodnie z ustaleniami - dwu-

stronne relacje, w szczególności gospodarcze, będą nieustannie monitorowane - tak aby usuwać wszelkie przeszkody utrudniające ich rozwój. Tusk wyraził przekonanie, że celem powinno być maksymalne zrównoważenie dwustronnej współpracy gospodarczej. Obecnie Polska odnotowuje znaczny deficyt w handlu z Koreą Płd.

Premier zaznaczył również, że cieszy go deklaracja strony południowokoreańskiej o goto-

wości do radykalnego przyspieszenia procedur, jeśli chodzi o dostęp polskich produktów, w tym wołowiny, do rynku tego państwa.

Polska jest jednym z czołowych unijnych producentów i eksporterów wołowiny. Rynek południowokoreański pozostaje, mimo zabiegów Polski, zamknięty dla tego rodzaju mięsa.

Premier podziękował też za deklarację Seulu dotyczącą wsparcia Polski w staraniach o stałe członkostwo w grupie

najbogatszych gospodarek świata - G20. Przypomniał, że Polska została zaproszona na najbliższy szczyt grupy, który odbędzie się w grudniu tego roku w Miami. - Jesteśmy 20.-21. gospodarką świata, państwem demokratycznym, spełniającym wszystkie standardy. Stałe członkostwo w G20 jest uzasadnioną ambicją - ocenił Tusk.

Republika Korei będzie przewodniczyć grupie G20 w 2028 r. PAP

REKLAMA 0011502056

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

www.karawan.pl

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
Cm. Grębatów 12 645 14 35
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

cała doba

Wokół rezydencji Putina zbudowano kolejne wieże z systemami rakietowymi

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Wokół rezydencji prezydenta Rosji Władimira Putina w Wałdaju wybudowano siedem nowych wież wyposażonych w systemy obrony przeciwlotniczej Pancyr. Łącznie jest ich już aż 27.

Zgodnie z uzyskanymi danymi budowa aż siedmiu nowych wież dla systemów Pancyr rozpoczęła się tego samego dnia - 17 marca. Niektóre z nich są już wyposażone w kompleksy rakietowe krótkiego zasięgu, zwykle montowane na ciężarówkach Ural.

Podobnie jak wieże z systemami Pancyr wokół Moskwy, systemy obrony przeciwlotniczej w Wałdaju są rozmieszczone wokół rezydencji Putina

w dwóch pierścieniach o dużej i małej średnicy.

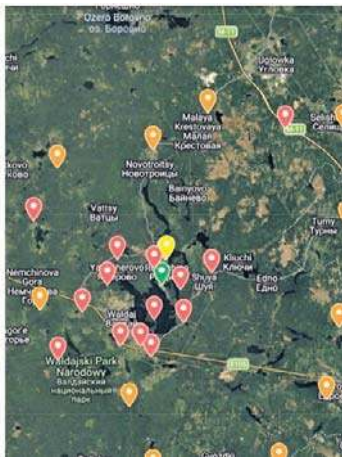
W rezydencji w Wałdaju, jak wcześniej ustalili dziennikarze projektu śledczego rosyjskiej sekcji Radio Swoboda „Sistema”, dużo czasu spędza Alina Kabajewa z synami Putina, a dla samego prezydenta Rosji zbudowano tam jedną z dokładnych kopii jego gabinetu w Kremlu.

Kilka miesięcy temu Rosja oskarżyła Ukrainę o atak dronami na rezydencję w Wałdaju, co szybko okazało się nieprawdą.

Wcześniej Radio Swoboda odkryło również, że ponad 20 wież z karabinami maszynowymi dużego kalibru, a także kilka platform z przeciwlotniczym kompleksem rakietowym Pancyr zostało zbudowanych na terenie i na obrzeżach specjalnej strefy ekonomicznej Ałabuga.



Rezydencji Putina strzeże już blisko 30 wież z systemami rakietowymi Pancyr



Papież: Nie obawiam się administracji Trumpa

Oprac. Alina Mazur
Algieria

Papież Leon XIV powiedział w poniedziałek dziennikarzom w samolocie w czasie podróży do Algierii, że będzie dalej apelował o pokój i wypowiadał się przeciwko wojnie.

- Nie obawiam się administracji Trumpa - oświadczył Leon XIV. - Ja mówię o Ewangelii - podkreślił papież. Dodał też, że będzie nadal głośno wypowiadał się przeciwko wojnie.

Wyjaśnił też, odnosząc się do słów Trumpa, że nie zamierza wchodzić z nim w dyskusję.

Prezydent USA ostro skrytykował w niedzielę głowę Kościoła katolickiego we wpisie na platformie Truth Social oraz podczas późniejszej rozmowy z dziennikarzami.

„Papież Leon jest SŁABY w kwestii przestępczości i fatalny w polityce zagranicznej. Mówi o »strachu« przed administracją Trumpa, ale nie wspomina o STRACHU, który Kościół katolicki i wszystkie inne organizacje chrześcijańskie odczuwały podczas pandemii Covid, kiedy aresztowano księży, duchownych i wszystkich innych za odprawianie nabożeństw” - napisał Trump.

„Nie chcę papieża, który uważa, że to w porządku, by Iran miał broń nuklearną. Nie chcę papieża, który uważa, że to straszne, że Ameryka zaatakowała Wenezuelę, kraj, który wysłał ogromne ilości narkotyków do Stanów Zjednoczonych i, co gorsza, opróżniał więzienia, w tym morderców, handlarzy narkotyków i zabójców, wysyłając ich do naszego kraju” - napisał prezydent USA. PAP

Węgrzy wybrali. Peter Magyar wielkim wygranym!

Oprac. Karolina Wrońska
Węgry

TISZA, ugrupowanie Petera Magyara - według wyników obliczonych na podstawie 99 procent podliczonych głosów - może liczyć na 138 mandatów w 199-osobowym parlamencie.

Wczorajsze wyniki Narodowego Biura Wyborczego (NVI) dają TISZY 138 miejsc w 199-osobowym parlamencie. Koalicja Fidesz-KDNP pod przewodnictwem premiera Viktora Orbana otrzymała w nich 55 mandatów. Do parlamentu wejdzie też skrajna prawica, Mi Hazank, która może liczyć na 6 miejsc.

Wynik TISZY daje jej większość niezbędną do zmiany konstytucji oraz ustaw przyjętych przez rząd Orbana w ciągu ostatnich 16 lat jego nieprzerwanego rządów.

W niedzielnych wyborach parlamentarnych odnotowano rekordową frekwencję - według najnowszych danych NVI zagłosowało w nich prawie 80 procent wyborców, czyli niemal 6 milionów osób.

W przemówieniu do tysięcy zgromadzonych nad Dunajem zwolenników TISZY Magyar zaznaczył, że „żadna inna partia nie otrzymała dotąd tak silnego mandatu, jak TISZA”.

- Odzyskałiśmy nasze państwo, uwolniliśmy je. TISZA nie tylko wygrała, ale będzie mieć większość konstytucyjną



Objęcia urzędu premiera przez Petera Magyara należy oczekiwać najpóźniej w drugiej połowie maja - tak wynika z węgierskiej konstytucji i przepisów wyborczych

dwóch trzecich. Mandat ten pozwoli nam przeprowadzić łagodną i pokojową transformację. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie oddane na nas głosy - powiedział Magyar.

Lider TISZY wezwał prezydenta Węgier i szefów instytucji publicznych mianowanych przez parlament z rządów premiera Orbana do opuszczenia stanowisk dobrowolnie.

Odnosząc się do polityki zagranicznej, Magyar podkreślił, że Węgry „ponownie będą silnym i pewnym sojusznikiem Unii Europejskiej i NATO”. Potwierdził wcześniej zapowia-

dany zamiar udania się w pierwszą zagraniczną podróż w charakterze premiera do Warszawy, by „odbudować tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską”. - Potem udam się do Wiednia, a następnie do Brukseli, by przywieźć unijne fundusze, które należą się Węgom - oświadczył.

- Dziś się bawimy, a jutro witamy nowe Węgry, nasze Węgry - mówili mieszkańcy Budapesztu, którzy świętowali na ulicach stolicy

Viktor Orban pogratulował już zwycięstwa swojemu rywalowi. Gratulacje Magyarowi złożyli też m.in. prezydent Polski Dariusz Nawrocki, premier Polski Donald Tusk, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Portugalii Luis Montenegro, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Australii Anthony Albanese, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Zwycięstwo opozycji świętowały na ulicach Budapesztu dziesiątki tysięcy osób. PAP

Irańskie siły zbrojne: amerykańska blokada morska jest nielegalna i stanowi akt piractwa

Oprac. Alina Mazur
Iran

- Amerykańskie ograniczenia wobec Teheranu, dotyczące statków poruszających się na wodach międzynarodowych, są nielegalne i stanowią akt piractwa - oświadczył wczoraj rzecznik irańskich sił zbrojnych.

Takie informacje przekazała w poniedziałek agencja Reutersa, powołując się na media z Iranu. Przedstawiciel armii zapowiedział również, że Teheran wdroży „stały mechanizm” kontroli Cieśniny Ormuz w związku z zagrożeniami USA dotyczącymi zablokowania tego naturalnego przewężenia Zatoki Perskiej.

Rzecznik dodał, że porty nad Zatoką muszą być dostępne albo dla wszystkich, albo dla nikogo. Ostrzegł także,



Porty nad Zatoką Perską muszą być dostępne albo dla wszystkich, albo dla nikogo

że żaden port - ani nad Zatoką Perską, ani nad Omańską - nie będzie bezpieczny, jeśli zagrożone będą porty irańskie.

Wahid Ahmadi, deputowany do irańskiego parlamentu i członek parlamentarnej komisji bezpieczeństwa narodowego, oświadczył zaś, że amerykański plan zablokowania irańskich portów jest dowodem

na „brak właściwej i wykonalnej strategii”. Oceniał, że blokada morska Republiki Islamskiej doprowadzi do poważniejszego globalnego kryzysu energetycznego. - Pierwszym miejscem, które zaleje powódź, będzie gospodarka USA i Zachodu - oświadczył.

Ahmadi wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone wierzyły, iż przy stole negocjacyjnym uda im się osiągnąć przynajmniej część tego, czego nie udało im się osiągnąć w wojnie - przekazał emigracyjny, antyrządowy portal Iran International.

Zapowiedziana przez prezydenta Donalda Trumpa amerykańska blokada morska Cieśniny Ormuz miała rozpocząć się w poniedziałek o godz. 16. Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA na Bliskim Wschodzie powiadomiło, że za-

blokowany zostanie ruch morski dla statków wpływających do portów irańskich i wypływających z nich - przypomniała agencja DPA.

Wcześniej, w pierwszych dniach wojny rozpoczętej 28 lutego amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran, Teheran zablokował ruch przez Cieśninę Ormuz, którą eksportowane były ropa i gaz wydobywane w Zatoce Perskiej. W rezultacie ceny tych surowców gwałtownie wzrosły.

Cieśnina jest największym punktem Zatoki Perskiej. Leży na wodach terytorialnych Iranu i Omanu. Zgodnie z prawem międzynarodowym jest traktowana jako międzynarodowy szlak wodny, jednak Iran nie zgadza się z tą oceną i nigdy nie ratyfikował stosownych aktów prawnych. PAP

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Jeśli chcesz wyciąć drzewo, nawet rosnące w twoim ogrodzie, musisz przestrzegać przepisów. Część z nich wiąże się z ochroną ptaków i innych zwierząt. Wyjaśniamy, jakie są formalności.

Dość powszechnie uważa się, że wycinka drzew nie jest możliwa wiosną i latem, a konkretnie od marca do października. Wiąże się to z okresem lęgowym ptaków - chodzi o to, aby nie niszczyć gniazd, w których znajdują się jajka lub pisklęta. Jednak okres lęgowy nie jest sztywno ustalony, ani „przestrzegany” przez same ptaki. Dlatego założenie, że od 1 marca do 15 października 2026 r. po prostu nie można wyciąć żadnego drzewa, nie jest prawdziwe.

- Często powtarzane przekonanie, że od 1 marca do 15 października obowiązuje całkowity zakaz wycinki drzew, jest uproszczeniem. W rzeczywistości przepisy nie wprowadzają sztywnego zakazu w tych datach - wyjaśnia prawnik, Łukasz Paszkiewicz.

To trzeba sprawdzić

Jednak to nie znaczy też, że panuje dowolność, bo trzeba przestrzegać przepisów i zasad, dotyczących ochrony zwierząt,

Pamiętaj o formalnościach

które obowiązują przez cały rok. W praktyce trzeba sprawdzić, czy na drzewie nie znajduje się aktywne gniazdo ptaków, które są pod ochroną.

- Kluczowe jest to, czy wycinka naruszy zakazy dotyczące gatunków chronionych - w szczególności czy doprowadzi do zniszczenia gniazd lub siedlisk. Oznacza to, że wycinka w okresie lęgowym jest dopuszczalna, ale wymaga szczególnej ostrożności i często wcześniejszej oceny przyrodniczej. W praktyce najbezpieczniejszym rozwiązaniem jest przeprowadzenie prac poza okresem lęgowym lub skorzystanie z opinii specjalisty - dodaje Łukasz Paszkiewicz.

Trzeba wiedzieć, że w Polsce pod ochroną jest większość gatunków ptaków, nawet te, które wydają się nam pospolite, jak wróble czy kawki (ich spis znajdziesz w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt [Załącznik nr 1], Dz.U. 2016 poz. 2183). Zresztą dotyczy to nie tylko ptaków, ale także innych zwierząt, w tym owadów, które są pod ochroną, a które mogą zamieszkiwać drzewa.



FOT. FREEPIK.COM

Jeśli chcesz wyciąć drzewo z ogrodu, musisz pamiętać o kilku formalnościach, a także o przepisach dotyczących ochrony ptaków i innych zwierząt

Chcesz wyciąć drzewo? Pamiętaj o zgłoszeniu

Ustalenie, czy ścięcie drzewa nie spowoduje zniszczenia gniazda, nie jest jedynym wymogiem. Pamiętaj, że jeśli chcesz wyciąć drzewo z działki, zwykle musisz zgłosić w urzędzie. Jakiego drzewa podlegają zgłoszeniu? To zależy od gatunku oraz obwodu pnia. Zgłoszenie nie jest potrzebne m.in. w przypadku drzew owocowych.

W większości przypadków wystarcza takie zgłoszenie, ale są i takie, gdy trzeba uzyskać pozwolenie.

- Co do zasady osoba fizyczna może usunąć drzewo bez zezwolenia, jeśli odbywa się to na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą. Jednak wyjątkiem są drzewa o określonych obwodach pnia - po ich przekroczeniu konieczne jest zgłoszenie zamiaru wycinki do właściwego urzędu (najczęściej gminy lub miasta). Obowiązek uzyskania

decyzji administracyjnej pojawia się natomiast m.in. wtedy, gdy nieruchomość jest wpisana do rejestru zabytków albo znajduje się na obszarze objętym szczególną ochroną - informuje Łukasz Paszkiewicz.

Procedura zgłoszenia

Zgłoszenie zamiaru wycinki drzewa w ogrodzie jest prostą i bezpłatną formalnością.

- Zgłoszenie polega na poinformowaniu urzędu o zamiarze usunięcia drzewa, wraz z podaniem jego lokalizacji, gatunku oraz obwodu pnia. Urząd ma 21 dni na przeprowadzenie oględzin, a następnie 14 dni na ewentualne wniesienie sprzeciwu. Brak sprzeciwu oznacza tzw. milczącą zgodę - informuje prawnik.

Można jednak popełnić kilka błędów. Najważniejszym jest brak zgłoszenia. Możliwe jest także „niedoszacowanie” drzew, które trzeba zgłosić. Obwód pnia trzeba zmierzyć na wysokości 5 cm nad ziemią. Jeśli jest większy niż 50-80 cm (w zależności od gatunku), trzeba to zgłosić.

- W praktyce najczęstsze błędy właścicieli to: błędny pomiar obwodu pnia (na niewłaściwej wysokości), pominięcie zgłoszenia przy drzewach przekraczających limity oraz usunięcie drzewa przed upływem wymaganych terminów - mówi Łukasz Paszkiewicz.

Bardzo ważne jest też to, żeby odczekać ustalony czas (14 dni) od czasu, kiedy urzędnik dokonał oględzin (powinien zostawić formularz, potwierdzający ten fakt). Dopiero po tym czasie można przystąpić do wycinki.

Kary za nielegalną wycinkę drzewa

Kary za nielegalne wycięcie drzewa są wysokie i zależą od gatunku oraz wielkości.

- Nielegalne usunięcie drzewa może skutkować administracyjną karą pieniężną, która jest naliczana według stawek uzależnionych od gatunku drzewa i obwodu pnia. W praktyce mogą to być bardzo wysokie kwoty - sięgające nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych za jedno drzewo. Warto podkreślić, że kara może zostać nałożona niezależnie od tego, czy działanie było świadome - wyjaśnia prawnik.

Uzyskanie zgody na wycięcie drzewa z ogrodu zwykle jest formalnością, ale jest kilka sytuacji, gdy można nie dostać takiej zgody.

- Odmowa może nastąpić np. w przypadku drzew o szczególnej wartości przyrodniczej, krajobrazowej lub gdy ich usunięcie byłoby sprzeczne z lokalnymi planami ochrony środowiska - mówi prawnik Łukasz Paszkiewicz.

REKLAMA

0011502218

SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

INWESTYCJA UL. GLOGERA



KRAKÓW

INWESTYCJA UL. STAWOWA



KRAKÓW

INWESTYCJA UL. SMĘTNA



KRAKÓW

UL. POWSTAŃCÓW / OS. PIASTÓW



KRAKÓW



dom-bud.pl



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 13.04.2026, G. 12:00

FIRMA WZROST KOSZTÓW I DŁUŻSZE KOLEJKI DO LEKARZY

Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, jeśli będzie to uzasadnione. Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje kadrowe w sektorach, które opierają się na zleceniach i B2B.

- Istnieje ryzyko, że część placówek medycznych ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji Naczelnej Izby Lekarskiej.

Uprawnienia inspektorów pracy będą szersze. Zgodnie z podpisaną już przez prezydenta ustawą reformującą Państwową Inspekcję Pracy, będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym m.in. B2B, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Będzie to możliwe, gdy wystąpią do tego przesłanki - tzn. mówiąc najprościej, gdy ktoś wykonuje zadania jak na etacie i powinien mieć umowę o pracę, a ma umowę cywilnoprawną. Głównym założeniem nowych przepisów jest ukroczenie nieprawidłowości na rynku pracy i wyeliminowanie sytuacji wypychania niektórych pracowników na „śmietanie zatrudnienia”. Założenia są więc szczytne. Pytanie, jak przepisy będą realizowane w praktyce i jakie będą ich skutki w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych.

- W sektorze ochrony zdrowia skutki reformy będą szczególnie odczuwalne, co wynika z unikalnej struktury zatrudnienia lekarzy oraz chronicznych niedoborów kadrowych. Reforma nie jest zmianą prawa pracy, lecz zmianą jego egzekucji. W sektorze medycznym, gdzie kontrakty są fundamentem operacyjnym, oznacza to wysokie ryzyko lokalnych turbulencji kadrowych, presji



Nowe przepisy rozszerzające uprawnienia inspekcji pracy mogą zamieszać m.in. w szpitalach

kosztowej oraz konieczności przebudowy modeli zatrudnienia. Skala destabilizacji będzie jednak zależna od intensywności działań kontrolnych oraz zdolności szpitali do szybkiej adaptacji organizacyjnej i finansowej - mówi Sławomir Jagieła, ekspert BCC ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego.

Dominującą formą wynagradzania lekarzy są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń

Z danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wynika, że w przypadku lekarzy specjalistów dominującą formą wynagradzania są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń.

- Oznacza to, że ewentualna rekwalifikacja tych relacji nie będzie marginalną korektą, lecz potencjalnie systemową zmianą modelu funkcjonowania szpitali. Wprowadzenie możliwości administracyjnego stwierdzenia stosunku pracy nie zmienia formalnych defini-

cji prawa pracy, jednak zasadniczo zmienia jego egzekucję. Tym samym ryzyko nie dotyczy samej normy prawnej, lecz skali jej zastosowania. W praktyce oznacza to, że dotychczas tolerowane modele organizacyjne, w których kontrakt B2B funkcjonował de facto jako stosunek pracy, mogą zostać zakwestionowane - wyjaśnia Sławomir Jagieła.

Część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - może ograniczyć współpracę z lekarzami w oparciu o kontrakty cywilnoprawne

Kontrakty w ochronie zdrowia pełnią dziś funkcję bufora systemowego. Pozwalają na elastyczne zarządzanie czasem pracy, w tym obsadę dyżurów przekraczających standardowe normy etatowe. Analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego pokazują, że bez tej elastyczności wiele oddziałów, szczególnie w obszarach takich jak SOR czy anestezjologia, miałyby istotne trudności operacyjne.

- Podstawową formą zatrudnienia lekarzy są umowy o pracę, które ze względu na normy czasu pracy są niechętnie wybierane przez dyrektorów. Lekarze są spychani na B2B, co w świetle tej reformy może spowodować problemy szpitali z obsadą oddziałów i dyżurów. Wprowadzenie nowych uprawnień dla inspektorów pracy może w praktyce prowadzić do zwiększenia niepewności organizacyjnej po stronie podmiotów leczniczych. Istnieje ryzyko, że część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji NIL.

Wielu lekarzy jednak świadomie wybiera formę działalności gospodarczej, która umożliwia większą elastyczność organizacji pracy, łączenie zatrudnienia w kilku pod-

miotach oraz zapewnienie ciągłości opieki nad pacjentami.

- Ewentualne przekształcanie tych form zatrudnienia w stosunek pracy, bez uwzględnienia specyfiki wykonywania zawodu lekarza, może ograniczyć dostępność świadczeń i utrudnić planowanie grafików dyżurowych. W obecnej sytuacji najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń. Dlatego niezbędny będzie dialog pomiędzy regulatorami, Państwową Inspekcją Pracy, podmiotami leczniczymi oraz środowiskiem lekarskim w celu wypracowania praktyki stosowania przepisów, która nie pogłębi istniejących problemów kadrowych - dodaje dr Iwona Kania.

Prawdopodobny jest wzrost kosztów funkcjonowania szpitali, co może wynikać z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym

Nowa regulacja w dłuższej perspektywie, jak twierdzi Sławomir Jagieła, może doprowadzić do trzech zjawisk. Po pierwsze, do wzrostu kosztów funkcjonowania szpitali, wynikającego z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym, w tym składkami, urlopami oraz ograniczeniami czasu pracy. Po drugie, do napięcia kadrowych, ponieważ część lekarzy może nie być zainteresowana przejściem na mniej elastyczną formę zatrudnienia. Po trzecie, do reorganizacji systemu świadczeń, w tym ograniczenia działalności oddziałów, które nie będą w stanie utrzymać obsady przy nowych warunkach. Kluczowe znaczenie będzie jednak miały praktyka stosowania nowych przepisów. Przypomnijmy, że ustawa przewiduje mechanizm etapowy, w którym decyzja administracyjna poprzedzona będzie zaleceniem wprowadzenia zmiany.

- Jeżeli mechanizm ten będzie stosowany w sposób selektywny i oparty na analizie ryzyka, możliwe jest ograniczenie turbulencji do wybranych obszarów. Jeżeli jednak egzekucja przyjmie charakter ma-

sowy, skutki mogą mieć charakter systemowy - mówi Sławomir Jagieła.

Najbardziej narażone mogą być podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu

Natomiast w perspektywie krótkoterminowej należy spodziewać się intensywnych negocjacji umów, presji placowej oraz wzrostu niepewności na rynku pracy lekarzy.

- Z kolei w perspektywie średnioterminowej pojawi się ryzyko zmiany struktury podaży pracy, w tym przesunięcia części lekarzy do sektora prywatnego lub ograniczenia ich aktywności zawodowej. Nowa ustawa realnie może wywołać turbulencje kadrowe w ochronie zdrowia, jednak ich skala będzie zróżnicowana. Najbardziej narażone będą podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu. Ostateczny efekt nie zależy wyłącznie od samej regulacji, lecz od jej implementacji oraz zdolności systemu do absorpcji wzrostu kosztów i ograniczenia elastyczności pracy - mówi Sławomir Jagieła.

Większość przepisów reformujących PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczną obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień. Przypomnijmy, prezydent podpisał ustawę 2 kwietnia. Jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następczej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla pracodawców. Unikną oni kary grzywny (maksymalnie nawet do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. ©©

LOGISTYKA MOŻEMY STRACIĆ SWOJĄ ROZWOJOWĄ SZANSĘ

Na kolei podaż nie nadąża za popytem

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Wzrosty liczby pasażerów na kolei, które oczywiście cieszą przewoźników, jeszcze bardziej zaogniły nierozwiązane problemy. Paweł Rydzyński, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu (SET), ocenia, że pod względem przepustowości dochodzimy do ściany, a tabor, chociaż jest uzupełniany, za moment może okazać się niewystarczający. Są jednak sposoby na to, żeby rekordowe zainteresowanie kolejną nie zamieniło się w „klęskę urodzaju”. Klucz stanowią celowane inwestycje, czasami niewiele kosztujące.

Rok 2026 ogłoszony został Rokiem Kolei Polskiej. Co władza powinna zrobić dla sektora do 31 grudnia?

Trzeba przeprowadzić audyt przepustowości tras. To jest bolączka, z powodu której polska kolej dojdzie do ściany prędzej czy później. W zasadzie już dochodzi do ściany. Na najbardziej krytycznych trasach mamy nie kłopot, ale w zasadzie niemożność zrobienia czegośkolwiek, żeby poprawić rozkład jazdy.

Które trasy można zaliczyć do krytycznych?

Takie trasy jak między Trójmiastem a Tczewem. To jest chyba najbardziej krytyczny fragment sieci kolejowej w Polsce, bo tam wszystko się spotyka. Ruch dalekobieżny, aglomeracyjny, towarowy. Tu pociągi trasuje się w taki sposób, że jadą trzy pociągi regionalne w odstępie kilku-kilkunastu minut i potem jest dziura pomiędzy pociągami regionalnymi, sięgająca np. 30 czy nawet więcej minut. Dlaczego? Bo inaczej rozkładu nie da się ułożyć, bo potem trzeba puścić dwa lub trzy pociągi Intercity. Pociągi towarowe, które bez problemu przejeżdżają przez całą Polskę, dojeżdżają na rejon Tczewa i stoją po kilkanaście godzin. Nie mają jak dotrzeć do oddalonego o 20 km portu w Gdańsku. Między Trójmiastem a Tczewem niedługo będzie budowany czwarty tor, który - co za paradoks - pewnie szybko przestanie być wystarczający. Tego typu sytuacji jest więcej na sieci kolejowej w Polsce. Mamy świetne położenie geograficzne i gospodarcze do rozwoju ruchu towarowego, ale jeżeli nie rozwiążemy problemu przepustowości, stracimy swoją szansę. Druga sprawa to kwestia taboru. Coraz więcej osób

jeździ pociągami. Mamy tłok. I to dotyczy zarówno Intercity, gdzie na kluczowych odcinkach nie można dostać biletów i w szczytach przewozowych, i coraz częściej również poza nimi, ale też najważniejszych przewoźników regionalnych, gdzie mimo dokonywanych zakupów, podaż nie nadąża za popytem.

Jak należy rozumieć stwierdzenie „niemożność zrobienia czegośkolwiek”? I co zrobić, kiedy nawet czwarty tor to za mało?

Istnieje coś takiego jak „Prawo Lewisa-Mogridge’a”. To jest termin, pochodzący od nazwisk dwóch brytyjskich ekspertów od transportu, mówiący o tym, że inwestycje drogowe nie rozwiązują problemu korków, bo nowe czy rozbudowane drogi zachęcają kierowców do częstszego korzystania z nich, więc w krótkim czasie korki wracają, tylko - mówiąc w uproszczeniu - stoimy w korkach na większej liczbie pasów. Na kolei nie jest to dostrzegalne równie szybko co na drogach, ale ten problem też się pojawia, zwłaszcza jeśli dotyczy obszarów, gdzie z jednej strony rozbudowują się aglomeracje, z drugiej - trasami tymi mkną pociągi dalekobieżne, a z trzeciej - są to ważne trasy w ruchu towarowym. Jest to problem na dłuższą metę w zasadzie nierozwiązywalny.

Nie ma wątpliwości, że wylicza pan fundamentalne sprawy. Rozwińmy zatem pierwszą kwestię. Kolejowe cargo rok do roku notuje spadki. Z czego to wynika? I czy da się to zmienić? Jeżeli tak, jak?

Stawki za dostęp do infrastruktury są wysokie, ale moim zdaniem nie jest to kluczowa sprawa. Pociągi towarowe wciąż notują duże spóźnienia. Niskie prędkości handlowe nie generują nowych zleceń. Koszty wzrastają również dlatego, że mimo postoju pociągu, maszynista jest w pracy. Ten maszynista siedzi zamiast pracować. Po 8 godzinach przychodzi jego zmiennik, który robi to samo. A płace maszynistów są wysokie. Kolejnym problemem jest to, że maszynistów brakuje. Ogromna rzesza maszynistów w Polsce jest w wieku przedemerytalnym. Zapotrzebowanie na nich jest większe niż roczniki, które wchodzi na rynek pracy. Poza tym przewozy towarowe w Polsce ukierunkowane są cały czas na węgiel. To się zmienia, ale wolno. Brakuje np. terminali przeładunkowych. Holandia, która jest krajem kilkukrotnie



FOT. PAWEŁ RYDZYŃSKI

Paweł Rydzyński zapytany o PKP Cargo: - Myślę, że stanie na nogi, dlatego, że to nie jest taka firma, która upada, jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market

mniejszym od nas, ma podobną liczbę terminali przeładunkowych co Polska.

A PKP Cargo? Stanie na nogi? Restrukturyzacja trwa od dawna i końca nie widać.

Myślę, że stanie na nogi, dlatego że to nie jest taka firma, która upada, tak jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market. Politycznie nikt do tego nie dopuści, bo, po pierwsze, liczą się głosy na wyborach, a po drugie wiadomo, że warto mieć dużego i w miarę stabilnego państwowego przewoźnika towarowego, przy wielkości sieci kolejowej i w ogóle struktury kolejowej, jaka jest w Polsce. Nie zmienia to faktu, że mimo prób reformowania, jest to firma z trudnym bagażem doświadczeń, w dodatku w której zawsze dużo do powiedzenia miały związki zawodowe. A to nie pomaga w elastycznym reagowaniu na zmiany. Natomiast jeżeli chodzi o przewozy cargo, to doświadczenie ostatnich lat pokazuje, że tu w dużej mierze działa niewidzialna ręka rynku. Mamy wielu przewoźników prywatnych. Najważniejszym kryterium jest cena. Jeżeli PKP Cargo nie da tu rady, to znajdują się „prywaciarze”, którzy je zastąpią.

A co jest ważniejsze? Reaktywowanie linii nieczynnych od dekad czy budowanie linii KDP?

Ciężko jest to porównać ze sobą.

Budżet jest jeden i to ograniczony do konkretnych kwot. Trzeba wybierać, na co wydajemy pieniądze.

Ale to są niewspółmierne pieniądze, dlatego, że budowa KDP to gigantyczne wydatki.

Zgadza się.

To tak jakby zastanawiać się czy budować autostradę, czy obwodnicę miasta. To jest moim zdaniem nieporównywalna sprawa. Powiem inaczej: KDP nie budzi wątpliwości. Dobrze

się stało, że zamiast tego księżycowego pomysłu rodem z poprzedniej ekipy budowania linii szprychowych, powstał pomysł racjonalny: najpierw robimy to, potem robimy tamto i tak dalej. Więc to oczywiście jest jak najbardziej słuszne i logiczne. Wiadomo, że będzie tak, jak w przypadku dróg, że będzie się państwo zadłużało. Natomiast nie porównywałbym KDP np. z reaktywacją sprzed paru miesięcy linii do Ciechocinka, gdzie stało się bardzo dobrze, że pociągi wróciły. W PKP PLK w tym momencie mamy dobrą ekipę. Nie chcę wskazywać konkretnych osób, ale jest ekipa, która wie, jak sensownie wydawać pieniądze. W rozumieniu takim, że odchodzi się od inwestycji typu 300-metrowe perony na lokalnych liniach z przejściami podziemnymi i z niepotrzebnym nikomu w takich lokalizacjach systemem dynamicznej informacji pasażerskiej na rzecz tego, żeby na konkretnym, 2-czy 3-kilometrowym odcinku zrobić coś, co spowoduje, że przepustowość tego odcinka pięciokrotnie wzrośnie. Podam konkretny przykład. Jestem wręcz zachwycony informacją dotyczącą planowanej inwestycji na terenie Jeleniej Góry - zostanie stworzona na ponad 3-kilometrowym odcinku, praktycznie zerowym kosztem, linia dwutorowa. O co dokładnie chodzi? Otóż obecnie z Jeleniej Góry w zachodnią stronę wychodzą dwie linie kolejowe. Jedna do Szklarskiej Poręby, druga do Zgorzelca. Są to dwie osobne, biegnące równolegle, jednotorowe linie, niepowiązane ze sobą. Obecnie planuje się, że w miejscu rozwidlenia tych linii, ponad 3 kilometry od stacji Jelenia Góra, zostanie wykonane przejście, połączenie tych linii rozjazdami, dzięki czemu powstanie trasa de facto dwutorowa i przepustowość zwiększy się. Tego typu celowane inwestycje, często niewiele kosztujące, dają duży efekt. Bardzo dobrze, że myśli

się, i o wielkich inwestycjach KDP i właśnie o takich rzeczach.

Czyli należy realizować i jedno i drugie krok po kroku? Krótko mówiąc, w pana ocenie, to, co mamy teraz jest optymalnym rozwiązaniem?

Tak, jest to optymalne rozwiązanie, ale zawsze chciałoby się więcej. Bo o kwestii przepustowości mówi się od lat, ale cały czas więcej mówi się niż robi. Przepustowość poprawia się, idzie to w dobrym kierunku, ale za wolno. Na przykład w aglomeracji warszawskiej trwająca obecnie budowa nowych torów do Otwocka to zdecydowanie za mało.

Mówimy o ruchu pasażerskim, towarowym, a czy nasza infrastruktura kolejowa jest gotowa na mobilność wojskową?

Gdyby coś złego zaczęło się dziać, to wiadomo, że cały ruch pasażerski, towarowy idzie w odstawkę i wyłączność ma wojsko. Popieram łączenie mobilności wojskowej z kolejną, że kiedy trzeba przewieźć tożłgi to się przewozi, ale na co dzień tory służą ludziom, żeby mogli pojechać do pracy, szkoły, transportować towary. Niestety istnieje ryzyko, że wojsko będzie planowało tory „pod siebie”. To, czy czołg będzie jechał linią, która biegnie w danym miejscu czy 5 km w tę czy w tamtą stronę, nie ma większego znaczenia, bo on i tak zostanie gdzieś wyładowany i potem już pojedzie dalej sam. Natomiast konkretne położenie linii ma duże znaczenie z punktu widzenia ruchu pasażerskiego i towarowego. Dobrze by było, żeby MON i środowisko odpowiedzialne za obronność nie postawiły sprawy w ten sposób, że teraz tylko obronność nas interesuje, a pasażerowie już nie. Tak, jak pani powiedziała, jeżeli mamy ograniczone środki, to trzeba je racjonalnie wydawać.

Przejdźmy teraz do drugiej kwestii, którą uznaje pan za kluczową, czyli do taboru. Jak pan ocenia tempo odnawiania taboru przez przewoźników kolejowych? Czy powinniśmy stawiać wyłącznie na tabor od polskich producentów? I najlepiej tylko na nowy?

Wydaje mi się, że wszystko po trochu. Mamy dobre doświadczenia z budową taboru we własnych fabrykach. PESA i Newag są to bardzo porządne fabryki. Są też Stadler i Alstom, zagraniczny kapitał, ale fabryki w Polsce, polscy inżynierowie, polscy pracownicy. One sprzedają tabor w Polsce i do innych

krajów. Mówiąc w ogromnym uproszczeniu: Polska sprzedaje, Polska kupuje. Tak to działa w zglobalizowanym świecie. Teraz dużo - bezsensownych zresztą - emocji jest wokół zakupu przez PKP Intercity niemieckich wagonów, ale przecież na przestrzeni lat polscy przewoźnicy regionalni niejednokrotnie kupowali już np. używane niemieckie szynobusy. Bardzo dobre, bardzo trwałe. Prywatny polski przewoźnik SKPL, będący m.in. podwykonawcą Intercity, kupił niemieckie szynobusy wyprodukowane dla Kolei Holenderskich i je z dużym sukcesem wykorzystuje. Dobrze też, że są modernizacje. Mnóstwo taboru wyjęto „z krzaków”. Przeciętny pasażer nie rozróżni nowego wagonu Intercity od zmodernizowanego 40-letniego wagonu, bo one wyglądają tak samo. Nie zmienia to jednak faktu, że w poprzednich latach za mało inwestowano w nowy tabor. Dopiero w ostatnich dwóch latach to się zdynamiczowało. Jednak efekt tego będziemy widzieli dopiero za jakiś czas, bo tabor dopiero się produkuje. Wracamy jednak do tego samego mianownika - podaż nie nadąża za popytem. Nie zdziwi się, że jak PKP Intercity uzupełni tabor, to w krótkim czasie okaże się, że znowu jest go za mało.

U nas może nie być miejsca w wagonach, ale na przykład Czesi je znajdują. Jak pan ocenia dotychczasową działalność RegioJet i Leo Express w Polsce?

Jesteśmy łakomym kąskiem, dużym państwem, które ma bardzo dobre, chociaż nierównomiernie, rozwiniętą sieć kolejową. Mamy trochę takie poletko doświadczalne, bo ja sądzę, że takich RegioJetów i LeoExpressów będzie pojawiać się więcej. Chociaż oczywiście są problemy wynikające np. z bardzo czasochłonnego użytkowania tzw. „wolnego dostępu”, czyli uprawnienia do realizacji całkowitych przewozów pasażerskich. RegioJet nieładnie zaczął ekspansję na polskim rynku, tak trochę z delikatnością słonia w składzie porcelany. Ale to ich sprawa, taki, jak rozumiem, mają styl biznesowy. Ich wpadki są wodą na młyn dla tych, którym nie podoba się ta ekspansja i którzy wolą zachowanie „status quo”. Ale ja bardzo się cieszę z wejścia konkurencji, bo to motywuje. Widać np., że PKP Intercity podjęło działania. Wprowadza promocje na trasach, na których zaczęły z RegioJetem konkurować. ©©

Zondacrypto jest tylko fragmentem większego problemu

Michał Piękos
michal.piekos@polskapress.pl

Jeżeli ktoś jeszcze wierzył, że kryptowalutowa „rewolucja finansowa” jest w dużej mierze czymś więcej niż marketingowym mirażem, to historia zondacrypto powinna tę wiarę skutecznie wytrącić z rąk.

Nie dlatego, że wydarzyło się coś absolutnie wyjątkowego. Przeciwnie – dlatego, że wszystko przebiega tu według schematu, który znamy aż za dobrze: obietnica nowego świata, budowanie zaufania, a potem moment, w którym okazuje się, że „nowoczesność” oznacza przede wszystkim brak odpowiedzialności.

Lek na wszelkie zło

Kryptowaluty miały być odpowiednią na patologie systemu finansowego. Miały zdecentralizować władzę nad pieniądzem, uniezależnić użytkownika od instytucji, oddać kontrolę w ręce jednostki. Tymczasem stworzyły równoległy system, który w praktyce działa jak jego najgorsza karykatura: prywatne platformy zarządzają pieniędzmi klientów bez realnego nadzoru, bez wymogów kapitałowych i bez systemowych gwarancji. Giełdy takie jak zondacrypto funkcjonują jak banki inwestycyjne, tyle że pozbawione całej infrastruktury bezpieczeństwa, którą tradycyjne finanse budowały przez dekady – często na gruzach kolejnych kryzysów.

To, co w tej historii szczególnie uderza, to rozdźwięk między językiem a rzeczywistością.

Przez lata sektor kryptowalut komunikował się z użytkownikami tak, jakby oferował usługę porównywalną z bankowością. Tymczasem środki klientów nie są objęte żadnym odpowiednikiem systemu gwarancyjnego, jak choćby Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W razie problemów nie ma instytucji, która stanie za pieniędzmi użytkowników. Nie ma „ostatniej instancji”. Jest wyłącznie rynek – i ryzyko.

W tym miejscu pojawia się argument, który branża powtarza jak mantrę: każdy inwestuje na własną odpowiedzialność. Tyle że ta odpowiedzialność jest w dużej mierze fikcją. Rynek kryptowalut opiera się na ogromnej asymetrii informacji. Przeciętny użytkownik nie ma ani wiedzy, ani narzędzi, by ocenić realne ryzyko operacyjnej platformy. Nie wie, jak zarządzane są środki, jakie są zabezpieczenia, gdzie faktycznie znajdują się aktywa. Jest zdany na komunikaty firmy i własną wiarę w jej wiarygodność.

Local first

W przypadku zondacrypto ta wiara była dodatkowo wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów. Problem w tym, że rzeczywistość prawna i właścicielska tej platformy jest znacznie bardziej złożona – i znacznie mniej komfortowa z punktu widzenia użytkownika. Giełda ma formalną siedzibę w Estonii, a jej struktura właścicielska prowadzi do podmiotów zarejestrowanych w Szwajcarii. W praktyce ozna-



W przypadku zondacrypto wiarygodność była wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów

cza to, że użytkownik z Polski operuje w systemie, który w dużej mierze znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem polskiego nadzoru i jurysdykcji. To nie jest detal techniczny. To fundament całego modelu – modelu, który pozwala korzystać z zaufania lokalnych klientów, jednocześnie minimalizując lokalną odpowiedzialność.

Na tym tle jeszcze bardziej niepokojąco brzmi wątek, który rzucił na całą historię tej firmy. Założyciel giełdy, Sylwester Suszek, zaginął w 2022 roku. Według nieoficjalnych ustaleń śledczych mógł zostać uprowadzony. Do dziś nie wiadomo, gdzie przebywa i czy w ogóle żyje.

Wierzchołek góry...

Oczywiście, ktoś powie, że to odosobniony przypadek, że nie należy go łączyć z bieżącą działalnością platformy. Być może.

Ale trudno ignorować fakt, że mówimy o branży, w której przejrzystość jest raczej wyjątkiem niż regułą, a struktury własnościowe i jurysdykcyjne często są projektowane w taki sposób, by utrudnić egzekwowanie odpowiedzialności. W takim kontekście każda „mroczna historia” przestaje być ciekawostką, a zaczyna być symptomem głębszego problemu.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy rynek kryptowalut pokazuje swoją ciemniejszą stronę. Upadki takich gigantów, jak FTX czy Mt. Gox, pokazały, jak kruche są fundamenty tego systemu. Każdy z tych przypadków miał być wyjątkiem. Każdy był tłumaczony jako „wypadek przy pracy”. A jednak scenariusz za każdym razem wyglądał podobnie: dynamiczny rozwój, budowa zaufania, a następnie załamanie, które uderzało przede wszystkim w użytkowników.

Dopiero dziś, wraz z wprowadzeniem unijnych regulacji takich jak MiCA, pojawia się próba uporządkowania tego rynku. Ale to działanie spóźnione. Sektor zdążył urosnąć w warunkach, które trudno nazwać inaczej niż regulacyjną próżnią. Państwo przez lata tolerowało sytuację, w której prywatne platformy operowały pieniędzmi obywateli bez realnych zabezpieczeń. Dziś próbuje nadrobić zaległości – pytanie tylko, ilu użytkowników zapłaci jeszcze za tę zwłokę.

Historia zondacrypto nie jest więc historią jednej firmy. Zobaczmy, czy upadnie, czy też przetrwa, bo mamy do czynienia z klasycznym mechanizmem „bank run”, i wszystko wskazuje na to, że zarząd spółki nie tylko go nie zatrzymuje, ale wręcz pozwala mu się rozkręcić. W finansach panika jest samospełniającą się przepowiednią: nie trzeba faktycznej niewypłacalności,

wystarczy brak wiarygodnych dowodów, że środki istnieją. Każdy kolejny klient, który widzi opóźnienia wypłat i brak transparentności, działa racjonalnie, próbując odzyskać pieniądze jak najszybciej, i tym samym dokłada cegiełkę do „runu”, którego prawie żadna instytucja nie jest w stanie wytrzymać operacyjnie.

Prezes vs prezes

To właśnie prezes Przemysław Krall ma największy interes w natychmiastowym, twardym udowodnieniu wypłacalności – publikacji proof of reserves, adresów portfeli, zaprezentowania audytów. Tymczasem jego deklaracja, że „nie będzie się bawił w udowadnianie czegokolwiek”, działa jak benzyna dolana do ognia. Co więcej, tworzy wygodną narrację na przyszłość: jeśli firma nie przetrwa, zawsze będzie można powiedzieć, że to nie brak środków ją pogryzł, tylko „nagonka medialna” i irracjonalna panika klientów. Problem polega na tym, że w instytucjach finansowych brak dowodów jest dowodem samym w sobie – i to takim, który potrafi zatopić nawet tych, którzy jeszcze chwilę wcześniej mogli się utrzymać na powierzchni.

W finansach nie ma próżni: jest albo transparentność, albo panika. Jeśli spółka nie potrafi udowodnić, że pieniądze są na miejscu, rynek sam wyda wyrok. I robi to szybciej niż zdązą powstać kolejne tweety. Bo na końcu podobnych historii zawsze jest ten sam rachunek: ktoś zarobił na obietnicach, a ktoś inny zapłaci za ich brak pokrycia. ©P

OFE nie zostały docenione. Pomnażały oszczędności w rekordowym tempie

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W ciągu ostatnich 12 lat Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) pomnażały kapitał przyszłych emerytów ze średnioroczną stopą zwrotu (IRR) na poziomie 13 procent.

Według najnowszego raportu Analiz Online ten rezultat przewyższył nie tylko wskaźniki waloryzacji kont i subkont w ZUS, ale również wyniki wybranych form funduszy i indeksów rynkowych. Około 2 mld zł leży na tzw. martwych kontaktach.

Analiza objęła okres od lutego 2014 r. (momentu zmiany profilu inwestycyjnego OFE na akcyjny) do stycznia 2026 r. Ze względu na systematyczny charakter składek uiszczanych do OFE do oceny ich efektywności wykorzystano metodę wewnętrznego stopy zwrotu (IRR). Uwzględnia ona realny wpły-

wpływ kapitału w czasie (także wszystkie opłaty za zarządzanie), co oddaje faktyczną praktykę inwestycyjną członków funduszy.

Dane potwierdzają, że po 12 latach od reformy OFE pozostają najskuteczniejszym długoterminowym wehikułem oszczędnościowym w badanej grupie. Co istotne dla wyników, fundusze te są obecnie jedną z najtańszych form zbiorowego inwestowania na rynku akcji.

Warto przy okazji wspomnieć, że według danych Komisji Nadzoru Finansowego na koniec stycznia br. wartość aktywów OFE przekraczała 310 mld złotych (dla porównania, wartość aktywów netto PPK obniżyła się w marcu i wynosi 46,9 mld zł).

O sukcesie funduszy emerytalnych zdecydowały wysoka alokacja w akcje notowane na GPW oraz niskie koszty zarządzania. Sukcesem warty podkreślenia jest to, że OFE udało się pokonać indeks WIG – tłumac-

za Michał Duniec, prezes zarządu Analiz Online.

Badanie wykazało, że zysk wypracowany przez OFE z zainwestowanych 24 385 zł wyniósł 25 001 zł. Dla porównania, w tym samym czasie inne formy oszczędzania odnotowały niższe wyniki: fundusze akcji polskich wypracowały 18 199 zł, fundusze akcji polskich MiŚ 22 306 zł, a fundusze akcji globalnych 13 521 zł. Odpowiednie wartości dla wskaźników giełdowych, inflacji, depozytów, konta i subkonta ZUS także okazały się niższe.

Skuteczne budowanie odpowiedniego majątku na jesień życia składa się z kilku kluczowych elementów. Długość inwestycji, regularność wpłat oraz osiągane stopy zwrotu to czynniki, które silnie na siebie oddziałują. Warto łącznie uwzględnić je w swoich decyzjach i działaniach emerytalnych, aby nie pominąć najbardziej efektywnych rozwiązań. OFE, jako jeden

z filarów zabezpieczenia emerytalnego, łączy wszystkie wspomniane walory. Beneficjentami oferowanych przez nie korzyści są członkowie funduszy – szczególnie ci, którzy nadal odprowadzają do nich część swojej składki emerytalnej – wyjaśnia Małgorzata Rusiewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE).

Raport zawiera również prognozę dalszego przyrostu kapitału w perspektywie 5, 10 i 15 lat. Symulacja ta zakłada dalsze inwestowanie zgromadzonych środków przy utrzymaniu dotychczasowej wewnętrznej stopy zwrotu (IRR), jednak przy założeniu braku kolejnych wpłat.

Celem tych wyliczeń jest zilustrowanie, jak istotną rolę w budowaniu oszczędności emerytalnych odgrywa horyzont czasowy oraz skuteczność inwestycyjna danej formy oszczędzania. Im dłuższe oszczędzamy, tym wyraźniejsze stają

się różnice w końcowej wartości kapitału między poszczególnymi rozwiązaniami. Analiza dowodzi, że w długim okresie nawet niewielkie różnice w rocznych stopach zwrotu generują znaczące, niekiedy kilkukrotne dysproporcje w ostatecznej kwocie zgromadzonych środków. Najefektywniejsze rozwiązanie pozwoliłoby zgromadzić 308 739 zł, a najmniej efektywne 42 461 zł.

Warto jednak pamiętać, że rynki mają swoje cykle oraz dynamikę. Choć na 2026 rok możemy patrzeć z ostrożną nadzieją, to jednak nie powinniśmy oczekiwać uzyskania podobnie wysokich rezultatów – uważa Andrzej Sołdek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej IGTE, prezes zarządu PZU PTE.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc. W podziale na makrosektory wg klasyfikacji GPW najwięcej środków OFE jest zaangażowanych w finansach (45,69 proc.). Inne sektory z największym zaangażowaniem funduszy emerytalnych to: paliwa i energia (13,79 proc. aktywów), handel i usługi (10,22 proc.), dobra konsumpcyjne (9,65 proc.), surowce (8,5 proc.) oraz technologie (6,78 proc.). ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.

DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ANTYKI_STAROCIE_KUPIĘ. Masz
antyki - potrzebujesz gotówki zadzwoni
a przyjadę. Tel. 602-757-438.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni Asystentkę
Stomatologiczną. Tel. 500-156-021
lub kontakt mail: ksiegowosc@
ergomed

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni
PIELEGNIARKE. Kontakt mail:
ksiegowosc@ergomed.pl lub tel.
500-156-021

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY malowanie 608 791 579

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!
Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

0011509267

Tech. dent.

Magdalenie Woźnicy

oraz

Jej Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

Tadeusza Woźnicy

składają

*prof. dr hab. n. med. Małgorzata Pihut
z zespołem Katedry Protetyki Stomatologicznej
i Ortodoncji UJ CM w Krakowie*

0011502537



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011508985

Pani

Barbarze Sumek-Brandys

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Telewizji Kraków*

0011509093

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 kwietnia 2026 roku zmarł

prof. dr hab.

Marcin Marian Wójcik

emerytowany profesor Instytutu Fizyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego,
z którym związany był ponad 50 lat.

Światowej klasy specjalista w dziedzinie
doświadczalnej fizyki neutrin i ciemnej materii.

Prowadził badania w Narodowym Instytucie
Fizyki Jądrowej w Gran Sasso (Włochy),
Instytucie Maxa Plancka w Heidelbergu (Niemcy)
oraz w Federalnym Instytucie Fizyki i Techniki
w Brunzwicku (Niemcy).

Autor lub współautor ponad 250 recenzowanych
prac naukowych opublikowanych
w najbardziej renomowanych czasopismach,
m.in. „Science” i „Nature”.

Zaangażowany w szereg krajowych
i międzynarodowych projektów badawczych.

Uhonorowany m.in. nagrodami indywidualnymi
Rektora UJ, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
Ministra Edukacji Narodowej
oraz Nagrodą Prezesa Rady Ministrów RP.

Promotor licznych prac doktorskich,
wychowawca wielu pokoleń fizyków.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek
14 kwietnia 2026 roku o godz. 13.30
modlitwą różańcową, a następnie mszą św. o godz. 14.00
w kościele parafialnym w Pilźnie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku
na Starym Cmentarzu w Pilźnie.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

*Rektor, Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Fizyki, Astronomii
i Informatyki Stosowanej
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

0011508786

**Najukochańszy mąż, tata, dziadek, teść. Szczerze oddany
Polsce, pilot, pracownik Instytutu Meteorologii.**

Różaniec w intencji zmarłego zostanie odmówiony
w kościele w dniu pogrzebu o godzinie 10.30 .



Bogumił Smagowicz

lat 80

Odszedł do Domu Pana opatrzony Sakramentami Świętymi
w dniu 8 kwietnia AD 2026 w wieku 80 lat.

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona w kościele pw.
Stygmatów św. Franciszka z Asyżu ul. Ojcowska 1
w Krakowie w piątek 17 kwietnia 2026r. o godzinie 11.00 ,
po czym nastąpi odprowadzenie zmarłego na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarzu Bronowice-Pasternik.
*O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie żona, córka, syn,
synowa, zięć i wnuki.*



0011508890

Panu

Andrzejowi Solarzowi

Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Krakowie
w stanie spoczynku

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki



składają

*Prezes, Wiceprezes,
Dyrektor, Zastępca Dyrektora,
Sędziowie i Pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Krakowie*

0011501998

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

Nie potrzebuję feminatywów! Czuję się dostatecznie kobieco

Blanka Lipińska w podcaście „Z bliska” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Marcin Mroczek wyszedł na miasto

Kilka dni temu po raz pierwszy od rozvodu paparazzi uchwycili aktora w towarzystwie nowej partnerki. Aktor i tajemnicza brunetka zostali zauważeni podczas wspólnego wyjścia na miasto. Zakochani najpierw byli w restauracji, a później robili zakupy. Gdy zorientowali się, że są obserwowani przez paparazzi, nie próbowali się ukrywać.



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, a teraz łowca nagród, otrzymuje zlecenie odnalezienia i doprowadzenia przed sąd swojej byłej żony. Nicole to dziennikarka, która weszła w konflikt z prawem. Pozornie proste zadanie komplikuje się, gdy wychodzi na jaw, że Nicole wpadła na trop afery korupcyjnej w policji. Byli małżonkowie muszą zjednoczyć siły.

Kochanica króla Jeanne du Barry

Ale Kino+ HD, 20:10
Historia Jeanne Vaubernier, metresy króla Ludwika XV, młodej i ambitnej kobiety z nizin społecznych, która śmiało używa inteligencji oraz urody, by wspinać się po szczeblach drabiny społecznej i trafić na dwór w Wersalu.

Zabójcza broń II TVN 7, 21:00

Martin Riggs i Roger Murtaugh mają pilnować Leo Getza, świadka koronnego. Nieuczciwy księgowy prowadził interesy mafii narkotykowej, którą policjanci od dawna próbują rozpracować.

Znajdę cię TVP 2, 23:25

Katolicka śpiewaczka operowa, Rachel Rubin, i żydowski wirtuoz skrzypiec, Robert Pułaski, marzą o wspólnym występie w słynnej sali koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Ich plany niszczy inwazja Niemiec na Polskę.



KRZYŻÓWKA NR 56

Poziomo:

- 1) radiowy lub telewizyjny,
- 6) polski generał, uczestnik Wiosny Ludów,
- 10) samica jelenia lub daniela,
- 11) środek łagodzący podrażnienia, krem,
- 12) trójkątny żagiel na jachcie,
- 13) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
- 14) owoc gruszki smaczniki,
- 17) kwiat z żołnierskiej piosenki,
- 20) moździerz do rozbijania ziarna na kaszę,
- 23) kurier na szachownicy,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) niedochowanie wierności,
- 28) Polskie Stronnictwo Ludowe,
- 30) czterej pancerni i pies w „Rudym”,
- 32) filmowa rola Michaela Keatona,
- 33) zbyt często mylą,
- 35) drzewo liściaste, ... brekinia,
- 36) chroniona roślina górską, kupałnik,
- 37) siarkowy w laboratorium
- 38) pułapka zastawiona na nieprzyjaciela,
- 39) kraj nad Zatoką Perską.

Pionowo:

- 1) nagły, rześisty deszcz,
- 2) cenny kamień w pierścionku,
- 3) prawnik zatrudniony w firmie,
- 4) ma jeszcze mleko pod nosem,
- 5) myszka na skórze, piętno,
- 6) choroba oczu, glaukoma,
- 7) płonie w czasie Igrzysk Olimpijskich,
- 8) cząstka utworu muzycznego,
- 9) składniki kompozycji zapachowych,
- 15) instrument podobny do skrzypiec,
- 16) „... jednej nocy”, przebój Alibabek,
- 18) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 19) ... Starr, perkusista The Beatles,
- 21) przodek bytła domowego,
- 22) zasadnicza część rośliny,
- 24) roślina ozdobna i lecznicza,
- 26) podwórkowa gra dziecięca,
- 28) młotek z dużym drewnianym obuchem,
- 29) naczynie laboratoryjne do destylacji cieczy,
- 30) poranna w wojsku,
- 31) kwadratowe kluski z kapustą,
- 34) ... Elżbieta, królowa czeska i polska.



REKLAMA 0010990486

DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 55

I	Z	B	A	■	A	■	S	■	P	O	D	A	Z	■	B	■	A		
■	I	■	T	E	Z	Y	Z	N	A	■	E	■	Y	A	R	I	S		
S	A	K	E	■	U	■	Y	■	K	O	M	A	T	■	O	■	E		
■	R	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	O	■	O	■	N	■	K		
C	N	O	T	A	■	E	■	S	A	N	D	■	T	O	F	U	■		
■	K	■	K	A	M	L	O	T	■	T	O	■	W	■	R	■	■		
K	O	R	F	U	■	U	■	A	■	A	■	P	L	I	S	A	■		
R	■	Y	■	P	I	L	K	A	N	O	Z	■	N	A	■	C	■	N	
Z	E	B	R	Y	■	■	■	■	■	■	■	■	■	S	Z	E	P	T	
Y	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
Z	A	K	I	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	L	A	Z	E	G	A
■	L	■	R	■	R	■	■	■	■	■	■	■	■	A	■	A	■	O	■
K	A	M	B	U	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	T	A	L	E	R	Z
■	S	■	I	■	E	■	■	■	■	■	■	■	■	K	■	E	■	E	■
C	Z	A	S	■	P	A	M	I	A	T	K	A	■	W	Y	K	A	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Poczujesz przyptyw energii. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją na ważne zadania i rozmowy z bliskimi. To się wszystkim opłaci.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna aura sprzyja refleksji i planowaniu przyszłości. Horoskop na dziś radzi skupić się na relacjach i drobnych przyjemnościach...

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię dzień pełen rozmów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się podejmować ważnych decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć chwilę na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to w pracy, relacjach i działaniu odważnie.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i analizie spraw, które odkładasz. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na detalach.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i równowaga będą kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi unikać konfliktów i postawić na dyplomację w relacjach.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą wpłynąć na decyzje. Horoskop na dziś sugeruje zachować rozwagę i słuchać intuicji w ważnych sprawach.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygoda czeka tuż za rogiem. Horoskop dzienny na wtorek radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i nie bać się ryzyka w działaniu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na obowiązkach i konsekwencji. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja wytrwałość przyniesie efekty szybciej niż myślisz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy i relacjach oraz dzielić się swoimi pomysłami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na środę radzi zaufać sobie oraz znaleźć czas na odpoczynek.

Cracovia ma wypłynąć na międzynarodowe wody

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. KS Cracovia i Roc Nation podpisały umowę o współpracy. „Pasy” wiążą się z amerykańskim przedsiębiorstwem rozrywkowym.

Zajmuje się ono m.in. promocją piłkarzy i artystów.

- Cieszymy się, że Roc Nation jest chętna zaangażować się w nasz projekt - mówi wiceprezes Cracovii Murat Colak.

- To ekscytująca wizja współpracy - dodaje drugi z wiceprezesów David Amdurer. - Pomoże nam pod kątem marketingowym i w budowaniu brandu. Pierwszym przykładem na współpracę będą testy piłkarza z Ghany w przyszłym tygodniu.

- Baza Roc Nation jest w Londynie, a ja przyjechałem do Krakowa z RPA - mówi Michael Yormark, prezes Roc Nation Sports International. - Robert Platek to mój przyjaciel. Kiedy dowiedziałem się o jego zaangażowaniu w Cracovię to wiedziałem, że chcę odwiedzić miasto i klub. Mówił mi o Cracovii, o inwestycjach, kibicach. Rozmowy trwały wiele godzin, zobaczyłem, że jest to okazja dla firmy, która reprezentuje sportowców i muzyków. Zrozumiałem wizję i uznałem, że to jest obowiązek, by zainteresować się Cracovią. Jestem podniekowany historią klubu, bogatą tradycją. Chcemy być jej częścią. Chcemy, by o Cracovii było jak najgłośniejsze.

Na czym ma konkretnie polegać współpraca? - Nie było rozmowy o warunkach, a o ambicjach i planach, by trwała wiele lat, bo my nie podejmujemy krótkiej współpracy. Mam nadzieję, że będzie trwała wiele lat i że będą zmuszony tu kupić



Prezes Roc Nation Sports International Michael Yormark (w środku) wraz z wiceprezesami Cracovii

dom - mówi Yormark. - Nigdy publicznie nie mówimy o warunkach, ale jest duża chęć, by trwała. Współpraca to budowanie historii i przekazywanie jej globalnie. Chcemy tworzyć marketingowe możliwości międzynarodowe, wykorzystać stadion Cracovii nie tylko od strony piłkarskiej.

Roc Nation to międzynarodowa firma robiąca interesy w Europie, Afryce, Brazylii - Jesteśmy wielką agencją, ostatnio zrobiliśmy puchar w Ghanie, gdzie było zaproszonych 10 największych akademii piłkarskich, 250 młodych piłkarzy w wieku 16 - 18 lat, którzy chcą trafić do Europy. Cracovia była jednym z 35 klubów

i miała okazję skautować zawodników - dodaje Yormark.

- Jest wiele powodów dla których ludzie inwestują w kluby - kontynuuje prezes firmy. - Czasem chodzi o zysk, czasem jest to pasja, a czasem kombinacja tych dwóch rzeczy. Robert powiedział mi, że Cracovia to jest klub w który musi się zaangażować, bo limit jest wysoko. Zobaczył duże możliwości. Z Robertem mam zarówno biznesowe, jak i czyste towarzyskie relacje. W roku jubileuszowym 120-lecia bardzo ważne są obchody. Nieco szczegółów odsłania wiceprezes Colak. - Dopinamy szczegóły - mówi. - Na pewno będzie wydarzenie urodzinowe, czyli 13-

14 czerwca koncert. Mamy też niespodziankę pod kątem meczu jubileuszowego - odbędzie się on 19 lipca, a szczegóły mam nadzieję, że ujawnimy w przyszłym tygodniu. Nie jesteśmy spóźnieni z jubileuszem. Zaczęliśmy pracować w styczniu, jest lista wydarzeń. Cracovia była wczoraj, jest dzisiaj, będzie jutro, jest symbolem miasta i kraju. Tym bardziej więc chcę współpracy z Roc Nation, Michael jest wizjonerem.

Czy będą koncerty na stadionie Cracovii? - Mam nadzieję, że stadion jest punktem na tej mapie naszych zamierzeń - mówi Yormark. - Czy artyści związani z Roc Nation, czy we współpracy z nami zagoszczą w Krakowie. Chcemy rozbudować dzień meczowy. Mam nadzieję, że współpraca będzie łączyła wszystko. USA są punktem docelowym, organizujemy tam wiele wydarzeń, chcemy pokazać historię Cracovii światu.

Dodajmy, że nie porzucono planów otwarcia sklepu klubowego w centrum miasta, ma on być w kamienicy przy ul. św. Jana, ale na razie trwają sprawy biurokratyczne. - Jesteśmy dumni z tej lokalizacji - mówi Colak. - Są uzgodnienia, ale to zabytkowa kamienica, więc jest wiele pracy. W tym roku na pewno to się zrealizuje.

By jubileusz wypadł okazale, Cracovia musi obronić miejsce w ekstraklasie. W niedzielę o godz. 12.15 gra bardzo ważny mecz z Arką Gdynia. By plany mogły się ziścić, „Pasy” muszą sięgnąć po trzy punkty.

- Ambicja jest powodem dla czego tu jestem - mówi Yormark. - W trakcie obchodów będą inicjatywy, by wznieść klub na poziom, na którym nie był.

By tak było przede wszystkim musi zgadzać się rzeczywistość na boisku. ©©

Dwie najlepsze Polki nie spotkają się w Stuttgarcie. Teraz leczenie, potem granie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Nie dojdzie do tak oczekiwanego meczu dwóch najlepszych polskich tenisistek w Stuttgarcie. Z turnieju WTA 500 „Porsche Tennis Grand Prix” wycofała się bowiem Magdalena Fręch.

Z absencji Polki, która narzeka na uraz lewego uda, skorzystała mało znana Bułgarka Wiktorija Tomowa.

Po losowaniu drabinek turniejowych okazało się, że Magdalena Fręch zagra w 1. rundzie z Niemką Laurą Siegemund. A na zwyciężczynię tego spotkania czekała już... Iga Świątek.

Na kortach ziemnych „Porsche Arena” w Stuttgarcie nie zobaczymy jednak Magdaleny Fręch.

Ostatnim meczem Igi Świątek na zawodowych kortach było natomiast spotkanie z inną Polką - Magdą Linette w 2. rundzie turnieju WTA 1000 w Miami. Raszyńska pamiętamy, Raszyńska sensacyjnie uległa wów-

czas Poznaniance po trzysetowej batalii (6:1, 5:7, 3:6).

Potem nastąpiły zmiany w sztabie szkoleniowym Świątek (zwolnienie Belga Wima Fissette'a i zatrudnienie Hiszpana Francisco Roiga) oraz wyjazd na Majorce, do Manacor, gdzie numer 4 światowego tenisa korzystała z porad m.in. słynnego Rafaela Nadala.

Z turnieju w Stuttgarcie wycofała się również - z powodu kontuzji - Aryna Sabalenka. Białorusinka, która od 21 października 2024 roku nieprzerwanie zajmuje pozycję liderki światowego rankingu WTA, rozpoczęła właśnie 86. tydzień na szczycie tego zestawienia (Iga Świątek prowadziła przez 125 tygodni). ©©

Kasa w Stuttgarcie:

- 1. runda = 13 189 dolarów;
- 2. runda = 18 299 dolarów;
- ćwierćfinał = 35 566 dolarów;
- półfinał = 66 939 dolarów;
- finalistka = 116 122 dolarów;
- zwyciężczyni = 188 135 dolarów.



W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Magdalena Fręch utrzymała 39. miejsce

Liga Mistrzów: Barcelona i Liverpool skruszą madrycko-paryski mur?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona i Liverpool muszą odrobić dwubramkowe straty z pierwszych meczów ćwierćfinałowych w Lidze Mistrzów przeciwko Atletico Madryt oraz PSG. Uda się?

Przed tygodniem FC Barcelona po raz kolejny dała się zaskoczyć w starciu z ligowym rywalem z Madrytu na europejskiej scenie, Atletico, zatem drużynie, która niedawno odebrała jej szansę

na finał Pucharu Króla, eliminując w półfinale. Tym razem na Camp Nou w meczu Ligi Mistrzów sprawy komplikowały się równie szybko. Już pod koniec pierwszej połowy czerwoną kartkę obejrzał Pau Cubarsi po faulu na wychodzącym na czystą pozycję Giuliano Simeone. Chwilę później kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Julián Álvarez, a po przerwie zespół trenera Hansiego Flicka dobił Alexander Sørloth, ustalając wynik pierwszego ćwierćfinałowego starcia Robert Lewandowski rozpoczął mecz w podstawowym składzie, jednak po bezbarwnej pierwszej połowie został zmieniony - na drugą część spotkania już nie wyszedł, a jego miejsce zajął Fermin López.

Na sędziego rewanżowego meczu UEFA wyznaczyła Francuza Clémenta Turpina, z którym klub nie ma najlepszych wspomnień. To właśnie ten arbitrowi prowadził spotkania, po których Duma Katalonii żegnała się z europejskimi rozgrywkami. Najbardziej bolesna okazała się porażka z AS Roma w sezonie 2017/2018, która przypieczętowała odpadnięcie z Ligi Mistrzów.

Jak będzie w rewanżu? Diego Simeone najpewniej postawi - zgodnie ze swoim zwyczajem - na szelne zabezpieczenie defensywy. Katalończycy muszą natomiast odrobić straty, jeśli marzą o awansie do półfinału Champions League. Hiszpańskie media są zgodne w jednej kwestii: polski napastnik ma wrócić po jednym meczu przerwy w lidze do wyjściowego składu.

Na sędziego rewanżowego meczu UEFA wyznaczyła Francuza Clémenta Turpina, z którym klub nie ma najlepszych wspomnień. To właśnie ten arbitrowi prowadził spotkania, po których Duma Katalonii żegnała się z europejskimi rozgrywkami. Najbardziej bolesna okazała się porażka z AS Roma w sezonie 2017/2018, która przypieczętowała odpadnięcie z Ligi Mistrzów.

Kibice Barcelony pamiętają także inne spotkanie z udziałem Turpina - przegrany mecz z Manchester United na Old Trafford

(1:2) w Lidze Europy, gdy na trenerskiej ławce zasiadał Xavi Hernandez.

Drugim arcyciekawie zapowiadającym się ćwierćfinałem będzie rywalizacja Paris Saint-Germain z Liverpooliem na Anfield. Obrońcy tytułu wywalczono przed rokiem będą chcieli dokończyć robotę zaczęta w Parku Książąt przed tygodniem i wyeliminować zmagających się ze swoimi problemami na krajowym podwórku The Reds. Podopieczni Luisa Enrique do rewanżu przystępują z dwubramkową zaliczką po golach

Désiré Doué oraz Kwachy Kwaccheli.

Początek obu spotkań we wtorek, 14 kwietnia, o godz. 21.00. Mecze 1/4 finału Ligi Mistrzów będą dostępne wyłącznie za opłatą w zakodowanej telewizji. Spotkanie Atletico Madryt - FC Barcelona obejrzymy na kanale Canal+ Extra 1, natomiast równoległe rozgrywane starcie Liverpool FC - Paris Saint-Germain będzie transmitowane na Canal+ Extra 2. W internecie mecze dostępne będą za opłatą w serwisie Canal+ Online. ©©

Jesteśmy Wisłą i nie możemy być zadowoleni z jednego punktu!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Pomocnik Wisły Kraków Marko Bozić jest w świetnej formie. W niedzielę w trzecim kolejnym meczu strzelił bramkę. Po końcowym gwizdku porozmawialiśmy nie tylko o tym spotkaniu.

Strzelił pan kolejnego pięknego gola. Uratował pan Wisłę jeden punkt. Jest pan zadowolony po spotkaniu z Polonią Bytom? Jesteśmy Wisłą i w takim klubie nie możemy być zadowoleni z jednego punktu! Przyjechaliśmy do Bytomia wygrać. Dlatego, choć wywalczyliśmy jeden punkt i tak to trzeba postrzegać, to jednak równocześnie straciliśmy dwa i o tym również nie możemy zapominać. Przed nami jeszcze sześć meczów. Wciąż pozostajemy na pierwszym miejscu w tabeli. I tak musimy to pociągnąć do samego końca sezonu. To jest nasz główny cel w tym momencie.

Polonia miała we wcześniejszych meczach sporo problemów, nie punktowała dobrze. A jednak dla was była bardzo trudnym przeciwnikiem. Jak pan myśli, dlaczego tak się stało?

To prawda, to był trudny rywal. Nie chcę, żeby zabrzmiało to jako tłumaczenie, ale jednak to boisko im sprzyja. Są bardziej przyzwyczajeni do sztucznej nawierzchni, a my musieliśmy się do tego adaptować w trakcie gry.

Pan pierwszy raz w karierze zagrał w oficjalnym meczu na takiej płycie?

Tak, nie przypominam sobie, że bym wcześniej w oficjalnym meczu zagrał na sztucznej płycie. Nie chcę jednak nadmiernie tłumaczyć się warunkami gry, boiskiem, bo jedynym koniecznie końców ono było takie samo dla obu drużyn. My potrzebowaliśmy chwili, żeby się do niego przystosować, dlatego myślę, że nie było przypadku w tym, że lepiej wyglądaliśmy w drugiej połowie. To wiązało się również z pewnymi wskazówkami trenera, zmieniliśmy po przerwie kilka szczegółów w naszej grze. No, ale dla jednego nie ma wytłumaczenia. Przy takim prze-



Marko Bozić jest ostatnio w bardzo dobrej formie. Strzela bramkę za bramką

biegu meczu po prostu musimy strzelić drugiego gola i wygrać. Oczywiście, przegrywaliśmy 0:1. To zawsze nakłada na zespół większą presję, ale szybko wróciliśmy, wyrównaliśmy. A później... Cóż, jesteśmy Wisłą i powtórzę, po prostu musimy w takim meczu strzelić drugiego gola. To nam się nie udało, ale dobrze, że - tak jak powiedziałem wcześniej - wciąż jesteśmy na pierwszym miejscu, a do końca sezonu pozostało już tylko sześć meczów.

Pan w ostatnich meczach bardzo dużo daje Wisłę. Gol w Opolu, gol z Górnikiem Łęczna, a teraz trafienie do siatki Polonii Bytom. I są to bramki, które dają punkty...

Co mogę powiedzieć? Jestem tu po to, żeby pomóc klubowi, drużynie. I naprawdę się cieszę, że wreszcie mogę to robić, że mogę to pokazać na boisku, w starciach jeden na jeden, strzelając gole i tak dalej. Tak, z tego akurat jestem zadowolony.

Wreszcie ma pan dobry czas w Wisłę, bo początki łatwe nie były. Jedna, druga kontuzja. Trudno się było rozpedzić w takiej sytuacji.

SPORT W TV
11, 13, 15, 17, Polsat Sport 2, tenis, turniej ATP w Barcelonie; **11, 13, 16, Polsat Sport 1**, tenis, turniej ATP w Monachium; **12.30, 17, 19, Canal Plus Sport 2**, tenis, turniej WTA w Stuttgarcie; **17.55, TVP Sport**, piłka nożna ko-

biet, Polska - Irlandia (el. MŚ); **18.10, Polsat Sport 3**, piłka nożna kobiet, Niemcy - Austria (el. MŚ); **19.55, Polsat Sport 3**, piłka nożna kobiet, Anglia - Hiszpania (el. MŚ); **20.35, Polsat Sport 1**, piłka nożna kobiet, Holandia - Francja (eli. MŚ). (BK)

Dziennik Polski
Wtorek, 14.04.2026

LOTTO
Niedziela, 12.04; Multi Multi (22): 9, 10, 13, 22, 32, 44, 46, 47, 48, 51, 56, 57, 58, 66, 73, 75, 77, 78, 79, 80; plus 10; **Kaskada (22):** 4, 5, 6, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 18, 20, 23; **Mini Lotto:** 22, 24, 32, 34, 38; **Ekstra Pen-**

sja: 6, 14, 22, 30, 34 - 3; **Ekstra Premia:** 1, 14, 15, 17, 21 - 4
Poniedziałek, 13.04; Multi Multi (14): 7, 8, 13, 16, 17, 31, 33, 35, 38, 42, 50, 51, 53, 54, 61, 64, 66, 67, 68, 73; plus 15; **Kaskada (14):** 2, 5, 6, 8, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 23

Znów piorunująca końcówka meczu w wykonaniu Sandecji

Marcin Wójtowicz
redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. Po zaciętym meczu Sandecja uratowała w niedzielę późnym wieczorem jeden punkt w Skiermiewicach.

Unia Skiermiewice 2 (2)
Sandecja Nowy Sącz 2 (0)

Bramki: 1:0 Toporkiewicz 5, 2:0 Sabiło 42, 2:1 Pleśnierowicz 84, 2:2 Wołczek 90+4.

Unia: Grocholski - Woliński, Stepiński, Straus, Mierzwa (60 Bida) - Kosior (79 Ławrynowicz), Makuch, Turek (60 Czernecki), Toporkiewicz - Jaroch (75 Kozdryk), Sabiło (60 Kamiński).

Sandecja: Jeleń - Pleśnierowicz, Błyszko, Smajdor (70 Skalecki), Ogorzały - Kolbon (90+1 Staby), Żurawski (70 Brenkus), Kasprzak (46 Piszczek), Talar - Pietraszkiewicz, Juszczyk (46 Wołczek).

Sędziował: Aleksander Borowiak (Poznań).
Widzów: 2500.

Sądząc po raz drugi „wyciągnęli” remis, przegrywając do przerwy 0:2. I drugi raz uczynili to po 80 minucie meczu.

Pierwsza połowa spotkania przebiegała pod dyktando gospodarzy. W 5 min w zamieszaniu podbramkowym najpierw Kamil Sabiło nie trafił w piłkę, ale dobitka Krzysztofa Toporkiewicza trafiła idealnie w „okienko” bramki.

Goście próbowali szybko odpowiedzieć, ale strzał Daniela Pietraszkiewicza na linii zatrzymał Jonatan Straus. Gospodarze kontrolowali sytuację, wyprzedzali Sądęcian przy próbie wyprowa-

dzenia kontr. W 35 min Sabiło po raz kolejny uderzył nieprecyzyjnie. Ale w 42 min goście pomogli Unii w zdobyciu gola. Wiktor Pleśnierowicz po dalekim zagranu minął się z piłką, Sabiło wygrał z nim bieg i plasowanym strzałem trafił do siatki.

Druga połowa była lepsza w wykonaniu Sandecji. Goście zaczęli grać szybciej, wymieniali więcej podań. W 47 min Pietraszkiewicz po błędzie obrony zdecydował się na strzał, ale nie przyniosło to efektu. Kolejne okazje mieli Wojciech Błyszko i Wiktor Pleśnierowicz. Wreszcie nastąpiły szczęśliwe minuty dla Sandecji. W 84 min Grocholski przy wrzutce w pole karne minął się z piłką, a Pleśnierowicz głową trafił tuż przy słupku do siatki.

W 88 min Pietraszkiewicz dostrzegł podanie od Adama Brenkusa, ale strzelił obok bramki. Wreszcie w 4 min doliczonego czasu gry gospodarze zgubili piłkę na połowie Sandecji, futbolówka szybko została zagrana do Kamila Słabego, który nie dał się przewrócić i dośrodkował w pole karnie, gdzie sprytem wykażął się Aleksander Wołczek i obok nóg obrońcy precyzyjnie przyszył przy słupku. Arbiter już nie wznawiał spotkania.

Radość z punktu zmniejsza fakt, że ukarani kartkami Pleśnierowicz i Kasprzak nie zagrają w kolejnym spotkaniu. Powróci za to nieobecny w Skiermiewicach z tego samego powodu Simeon Oure. ©©



Piłkarze Sandecji Nowy Sącz kolejny raz udowodnili w meczu z Unią w Skiermiewicach, że grają do samego końca